



Delegacja hiszpańska w Warszawie

Przedstawiciele hiszpańskiego ruchu wyzwolenczego przybyli na uroczystości dziesiątej rocznicy rozpoczęcia walk o wolność Hiszpanii

WARSZAWA, (PAP). W dniu 17 bm. przyjechała do Warszawy samolotem z Paryża delegacja hiszpańska na uroczystości 10-ej rocznicy rozpoczęcia walk o wolność Hiszpanii, które odbędą się w dniu 18 bm. w Warszawie.

Na lotnisku Okęcie oczekiwali przyjazdu delegacji hiszpańskiej przedstawiciele rządu polskiego, wojska, korpusu dyplomatycznego, partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

Obecni byli: min. pełnomocny Ol-

szewski, wiceminister obrony narodowej gen. Świerczewski, wiceminister Szyr, gen. Jaroszewicz, Mossor, Zawadzki, dyr. protokołu dyplomatycznego A. Gubrynowicz, naczelnik wydziału zachodniego MSZ. dr. Chromecki, sekretarz Towarzystwa Przy-

jaźni Polsko-Hiszpańskiej dyr. Borej-sza, przedstawiciele ambasad ZSRR, Francji, Jugosławii, delegacja Zw. Dąbrowszczaków i inni.

Z Paryża przybyli wybitni politycy republikańskiej Hiszpanii: przedstawiciel stronnictwa katolickiego min. Sanchez Guerra, członek komitetu centr. partii socjalistycznej Hiszpanii i sekretarz komisji centr. związków zawodowych Gonzales Pena, członek biura politycznego komunistycznej partii Hiszpanii — Antonio Mije oraz min. Sacher Arcas, poseł republiki hiszpańskiej w Polsce.

Ukazanie się każdego z wybitnych Hiszpanów w drzwiach samolotu, powodowało długotrwałe owacje zebranych. Entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyje” powitali zebrani, wśród których obecnych było wielu uczestników walki o wolność Hiszpanii, bohaterów obrońców Madrytu, gen. Modesto oraz bohatera Andaluzji gen. Listera. Goście hiszpańscy otrzymali od przedstawicieli organizacji młodzieżowych bukiety czerwonych róż.

Prezydent Benesz mówi:

Tylko ścisła współpraca Słowian

zapobiec może nowemu niebezpieczeństwu ze strony Niemiec

PRAGA (PAP). W czasie swej podróży po Morawach prezydent Czechosłowacji dr. Benesz zatrzymał się w mieście Kromierz, gdzie wygłosił przemówienie poświęcone polityce zagranicznej państwa. „Nasza polityka zagraniczna w okresie istnienia pierwszej republiki — mówił prezydent Benesz — nie powinna nigdy posiadać charakteru wyłącznie zachodniego. Winna była być zawsze zależnie od niespodziewanych okoliczności światowych — zachodnią lub wschodnią. Znajdujemy się w centrum Europy i nie możemy ograniczyć się do Zachodu”.

Dlatego mówimy, że nasza polityka jest czechosłowacka, europejska, światowa.

Problem „Wschodu czy Zachodu”, a raczej konkretnie powiedziawszy czy konflikt „Wschodu z Zachodem” nie jest moim zdaniem istotnym. Nie wierzę w możliwość takiego konfliktu i wszystkim, którzy do mnie na zamek przychodzą, odpowiadam:

„Jesteśmy w Czechach, a nie między Wschodem a Zachodem. Leżymy geograficznie między Związkiem Radzieckim a reakcyjnymi Niemcami. Gdyby doszło do konfliktu, nie ma wątpliwości co do tego, jak postąpimy — pójdziemy ze swoim sojusznikiem”.

W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył prezydent Benesz zagadnienie polityki słowiańskiej, podkreślając przy tym wciąż aktualne niebezpieczeństwo niemieckie. Jeśli Niemcy powstaną ponownie, nie będziemy tkwili między Zachodem a Wschodem, będziemy mieli znów przed sobą Niemcy, nasz stary problem.

Ale nie jest to problem nasz, jest to również problem całej Europy i dlatego musimy wspólnie z resztą Słowian i całą pozostałą Europą uzgadniać sposób postępowania.

Tak więc problem naszej polityki zagranicznej pozostał niezmienny. W sąsiedztwie i sojuszu ze Związkiem Radzieckim jesteśmy dziś bezpieczniejsi i o przyszłość swoją bardziej spokojni.

Nie chodzi tu jednak o Związek Radziecki, chodzi o resztę państw słowiańskich. W tym wypadku jestem za sprawiedliwym realizowaniem planów demokratycznego słowiaństwa,

które pozbawione romantycznych planów politycznych i myśli o jakichś słowiańskich imperiach, społecznych i politycznych mesjanizmach, potrafi stworzyć w każdym słowiańskim państwie zdrowego i zdolnego obywatela, albowiem warunkiem pozytywnej polityki słowiańskiej jest dążenie do zrównania polityki rządowej wśród wszystkich narodów słowiańskich.

Odrzucając jakiegokolwiek formy imperializmu, państwa słowiańskie świadome są faktu, że Niemcy mogą być w przyszłości głównym wrogiem niepodległości państw słowiańskich, w pierwszych rzędzie Czech i Polski.

Dlatego obecny ruch słowiański wytworzyć musi dalsze, mocniejsze aniżeli dotychczas fundamenty dla pokojowej współpracy narodów słowiańskich.

Strajk w perskich zagłębiach naftowych

Robotnicy mają dość kapitalistycznego wyzysku ze strony angielskich towarzystw naftowych

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w czasie zajęć, które miały miejsce w związku ze strajkiem w kopalniach anglo-irańskiego tow. nafto-

wego w Abadan zabitych zostało 17 osób. Ambasada brytyjska wydała w tej sprawie następujący komunikat:

„Strajk generalny w anglo-irańskim

tow. naftowym wybuchł 14 lipca. Władze irańskie ogłosiły stan wojenny. O godz. 8-ej podjęte zostały kroki w celu usunięcia pikiet robotników strajkujących oraz w celu zapewnienia pracy w instytucjach użyteczności publicznej. 14 lipca wieczorem po zlinchowaniu kupców arabskich doszło do starcia pomiędzy Arabami i zwolennikami partii „Tudeh” (autonomiści), w czasie którego zabitych zostało 17 osób, a 150 odniosło rany. Zniszczo na została stała własność prywatna. Strajk trwał w dalszym ciągu 15 lipca. Dalsze zajścia nie zostały zanotowane. Książę Tirus, jako reprezentant premiera, wiceminister handlu oraz przedstawiciele partii „Tudeh” przybyli do Abadanu wieczorem. Strajk został wywołany ze względów czysto politycznych. Jedno z pism wychodzących w Teheranie donosi, że wszystko przemawia za tym, iż robotnicy kolejowi na linii prowadzącej do Kurdystanu przystąpili również do strajku.

Nota Jugosławii

do rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie incydentu na granicy Triestu

BELGRAD (PAP). W związku z incydentem granicznym, w czasie którego patrol amerykański ostrzeliwał żołnierzy jugosłowiańskich na granicy Kraju Julijskiej, jugosłowiańskie

ministerstwo spraw zagranicznych złożyło notę protestacyjną na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych w Belgradzie.

Ucieczka syna Mussoliniego

Schronisko było przygotowane w Hiszpanii

RZYM (PAP). Jak komunikuje „Giornale d'Italia” syn Mussoliniego, który ukrywał się ostatnio w północnych Włoszech uciekł stamtąd przy pomocy księdza hiszpańskiego do Hiszpanii. Zdaniem tego dziennika posługu-

je się on fałszywym paszportem i zamierza udać się do Argentyny. Według informacji tego samego pisma przewodniczący senatu rządu Mussoliniego Luigi Federzoni, który ukrywał się dotąd w Rzymie, znajduje się obecnie w Brazylii.

Niesłychane wyczyny hitlerowców

BERLIN (Obsl. wł.). Urząd Apropowizacyjny w Ludwigsburgu przydzielił dla zakładu karnego — gdzie przebywają hitlerowscy zbrodniarze wojenni — specjalny kontyngent tuszczy i serów amerykańskich. Zainterpelowany o powód takiej szczodrobliwości szef urzędu odpowiedział co następuje: „Ponieważ sera i tuszcza nie starczyło by dla całej ludności

miasta — przydział ten przeznaczono dla nieszczęśliwych więźniów”.

Fakt powyższy dowodzi niesłychanej bezczelności „władz” administracyjnych w Ludwigsburgu.

Burmistrze — hitlerowcy dbają o swych kompanów — czekających w więzieniu na sprawiedliwe wyroki.

Egzekucja Michajłowicza

BELGRAD (PAP). W czasie egzekucji generała Michajłowicza i jego 8 współpracowników obecni byli jedynie urzędnicy wojskowi i wymiaru sprawiedliwości.

Wyroki śmierci w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w Salonikach zostały wykonane pierwsze wyroki śmierci na podstawie ustaw wyjątkowych, wydanych przez obecny rząd grecki. Dwie osoby, skazane na śmierć, zostały rozstrzelane.

Do walki z antysemityzmem

wzywają przedstawiciele społeczeństwa polskiego w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego, partii politycznych, organizacji społecznych oraz kierowników urzędów, działających na terenie województwa łódzkiego.

Konferencja miała na celu omówienie środków walki z objawami antysemityzmu w związku z mordem w Kielcach i udaremnionymi próbami prowokacji antysemitycznych na terenie Łodzi i województwa.

Obchody zagal wojewoda łódzki Dąb-Kociol referatem, w którym omówił sytuację polityczną.

„Reakcja, po poniesionej w głosowaniu ludowym klęsce — obrała po referendum nową taktykę walki w celu dojścia do władzy. Walka ta opiera się na dwóch podstawach propagandowych — antyradzieckiej i antysemitycznej. Ten drugi chwyt propagandowy dał smutne wyniki w Kielcach, wobec których nie wystarczy znaleźć słowa potępienia, ale trzeba przedsięwziąć szeroką akcję społeczną, aby wypłenić z narodu nienawiść do Żydów, która objawia się jeszcze w pewnej części społeczeństwa polskiego.

Na zakończenie wojewoda zapowiedział do zebranych i wezwał ich do przeprowadzenia szeregu zebrań.

W dyskusji nad problemem walki z antysemityzmem zabrali głos liczni zebrani, dając wyraz bezwzględnej potępienia dla wykonawców i inicjatorów mordu kieleckiego oraz wysuwając konkretne wnioski, zmierzające do rozpoczęcia szerokiej akcji uświadamiającej wśród społeczeństwa Łodzi i województwa łódzkiego.

Profesor Uniwersytetu Łódzkiego — Szymanowski zanalizował problem antysemityzmu, stwierdzając, że w pewnej części narodu polskiego żyje niczym nieuzasadnione uprzedzenie do Żydów. Granie na tych uprzedzeniach jest dziełem wrogów narodu polskiego i walka z nastrojami antysemitycznymi musi być prowadzona na wszystkich polach życia społecznego w Polsce.

Profesor Szymanowski wskazuje kilka sposobów tej walki: nieugięte postępowanie z winnymi mordercami, interwencja duchowieństwa polskiego oraz oddziaływanie na młodzież.

W imieniu PSL — Nowe Wyzwolenie przemawiał ob. Jan Berała, który w dłuższym przemówieniu stwierdził, że chłop polski potępia morderstwo rasowe, że chłop polski idzie ramię w ramię z polskim robotnikiem w walce z ciemnymi siłami reakcji, która w sposób podstępny chciałaby dorwać się znów do swych rozparcelowanych majątków i fabryk.

Tow. Loga-Sowiński przemawiał w imieniu Polskiej Partii Robotniczej. Stwierdził on na wstępie, że walka z antysemityzmem nie jest rzeczą nową dla polskiego świata pracy. Zawsze w toku walki o demokrację partie robotnicze musiały zwalczać antysemityzm. Jeszcze rząd sanacyjny walczył z robotnikiem przy stosowaniu tych starych chwytów kapitalistycznych.

Sprawa żydowska ma dla robotników polskich dwa aspekty — pierwszy ogólnoludzki, gdzie człowiek wzdyga się na widok mordu przez kogokolwiek i na kimkolwiek nie byłby on popełniony.

Zygzyki

Kurtyna

Część angielskiej prasy
Puszcza w świat nowiny,
Żeśmy za zasłonę
Żelaznej kurtyny.

Że na naszej scenie
Same okropności
Nazbyt dla angielskiej
Sił publiczności.

Mało nas obchodzą
Prasowe psikusy,
Ciekawsze są znacznie
Tej sprawy kulisy.

Osobnik tam siedzi
Z kolekcji Andersa
I za swoje plotki
Grubo ma od wiersza.

Na scenie — wiadomo —
Że tekst bohatera
Nie z niego pochodzi,
Lecz... z budki suflera!

Zyg.

Drugi aspekt — polityczny.

Antysemityzm był zawsze używany jako środek walki z ruchem robotniczym i dziś należy przypomnieć, że to przecież Hitler właśnie zaczął gnębienie narodu polskiego od walki z Żydami. Szło tu po prostu o rozbitcie spójności wewnętrznej narodu polskiego i o wsączenie tej trucizny do wewnętrznego życia narodu polskiego, by w ten sposób osłabić siłę oporu.

Dziś zachodzi dość analogiczne zjawisko. Reakcja stosuje takie same hitlerowskie metody — przykładem Kielce. — Całkiem na sposób hi-

terowski próbuje się za pomocą najnikczemniejszej prowokacji siać zamęt w społeczeństwie polskim. Całkiem na sposób hitlerowski poczynają podłą pracę ci, którzy na antysemityzmie, jak Hitler, chcieliby dojść do władzy.

Świat robotniczy zdwoi czujność, zewrze szeregi. Przeprowadzona zostanie akcja uświadamiająca wśród społeczeństwa polskiego, by raz na zawsze wypłenić z naszego kraju hitlerowską zarazę.

Akcja uświadamiająca powinna być pro-

wadzona zarówno wśród społeczeństwa polskiego, jak i żydowskiego, wśród którego pewne elementy sięją panikę i nastroje emigracyjne. Żydzi, miast zakładać oddzielne spółdzielnie pracy — winni iść pracować do fabryki, by ramię w ramię z robotnikiem polskim walczyć o lepszą przyszłość świata pracy.

Po przemówieniach szeregu innych działaczy społecznych uchwalono wydać do społeczeństwa polskiego odezwę, w której między innymi czytamy:

Odezwę

OBYWATELE RODACY!

Echa zbrodni kieleckiej wstrząsnęły sumieniem uczciwych Polaków. 40 ofiar w bestialski sposób zamordowanych, ponad 40 doznało ciężkich obrażeń ciała.

Bezbrotne kobiety, starców, dzieci, szarpano, kamienowano, zabijano. Każdego, komu jest drogi honor Polaka, każdego, kto przeżył koszmar egzekucji ulicznych, każdego chrześcijańca, każdą matkę, czuwającą nad duszą i szczęściem swych dzieci, powinny przerazić ogrom i głębia dokonanych zbrodni.

W każdym ten mord niewinnych ofiar powinien wzniecić płomień szlachetnego oburzenia przeciwko wstecznym siłom, rodzącym w Demokratycznej Polsce tak potworne zbrodnie.

Rodacy, każdy komu jest drogie imię Polaka, szanbłone w obliczu całego świata, winien uderzyć na alarm, winien demaskować prowokatorów i inspiratorów potwornych zbrodni, winien zwalczać siłę tępego zacołania kołtuństwa, dającego wiarę bajkom o rytualnych mordach.

Czyż nie jest w wielkim niebezpie-

czeństwie zdrowie moralne narodu, w którym potęga ciemnoty, wsparta siłą psychozy zbiorowej każe wierzyć tysiącom bezmyślnej gadce, że Żydzi mordują polskie dzieci.

Czyż nie powinien przejmować nas zgroza fakt, że ludzie, mówiący o miłości bliźniego z premedytacją łamali żebra niewinnym ofiarom, zabijali niemowlęta, czy też współczuli mordercom?

Czyż nie powinien każdy Polak miłujący Ojczyznę, wolność, zdobyte prawa w Demokratycznej Polsce, uzbroić się w czujność i zrozumieć, że ciemny żywioł nienawiści rasowej, który szalał w pogromie kieleckim, był kierowany zbrodniczą ręką reakcji, wyreżyserowany przez podziemie faszystowskie NSZ-u i WIN-u?

Nie od dziś antysemityzm i pogromy są wypróbowaną bronią wstecznych sił reakcji, ostrzem swym skierowaną przeciwko temu, co technię postępowania, demokracją i humanitaryzmem!

Polacy! Niech oburzenie rozpal serca nasze, wyćpi obojętność i nieczułość w obliczu mordu niewinnych ludzi.

Syjam — Indochiny

nowe ognisko konfliktu

MOSKWA (Obsł. wł.). Agencja Tass donosi, iż minister spraw zagranicznych Syjamu oświadczył, że rząd Syjamu zwrócił się z formalną prośbą do Rady Bezpieczeństwa o umieszczenie sprawy granicy Syjamu i Indochin

francuskich na porządku dziennym obrad Rady.

Rząd Syjamu stoi na stanowisku, iż obecna sytuacja na granicy tych dwóch krajów stwarza okoliczności, zagrażające pokojowi.

Jaroslav Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

— Jednym słowem Madziary to hołota — zakończył swoje opowiadanie stary saper Wodiczka, na co mu Szwejk odpowiedział:

— Niektóry Madziar też nie winien, że Madziar.

— Jaki to winien?! — irytował się Wodiczka. — Każdy winien, a ty nie gadaj głupstw! Życzyłbym ci, abyś się dostał w takie opaly, jak ja, kiedy tu byłem pierwszy dzień po przyjeździe na kursa. Jeszcze tego samego popołudnia spędzili nas jak stado baranów do kupy, a jakiś taki idiota zaczął rysować coś na tablicy i tłumaczyć nam, co to są blindaż, jak się robi okopy i jak się jedno z drugim mierzy. I powiada, że kto jutro z rana nie będzie miał takich rysunków, jak on nam tłumaczył, to pójdzie do paki i dostanie słupek. Ciężka choroba, myślę sobie, zameldowałem się na te kursa, żeby się trochę zadekować, a tu mi każą robić mel-duneczki w zeszytiku jak sztabaczk-

wi jakiemu! Wściekłość mnie taka ogarnęła, że usiedzieć nie mogłem i mdo mi się zrobiło, jak spojrzalem na tego balwana, co nam te rzeczy tłumaczył. Aż mnie ręce świerzbiły, żeby wszystko rozbić i rozmlócić z tej wściekłości. Nie czekałem wcale na kawę, prosto z baraków ruszyłem do Kiraly Hidy i w zapamiętaniu myślałem tylko o jednym, żeby wyszukać jakąś spelunczkę zaciszną, schlać się porządnie, zrobić piekło, dać komuś po pysku i po wyszumieniu tej złości iść spokojnie do domu. Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Nad rzeką znalazłem rzeczywiście taki lokalik, jakiego było mi trzeba. Zaciszny, jak kapliczka, jakby stworzony do awantur. Siedziało tam tylko dwóch gości i rozmawiało po madziarsku ze sobą, co mnie jeszcze bardziej rozżoło. To też schlałem się prędzej, niż przypuszczałem i po pijanemu nawet nie zauważyłem, że obok jest jeszcze jedna łzdebka i że podczas gdy ja do-

144) kładałem starań, żeby się spać, do tej łzdebki weszło z ośmiu huzarów, którzy rzucili się na mnie natychmiast, jak tylko tym dwóm gościom dałem po pysku. Te drańskie huzary tak ci mnie z mordowali i zgonili między ogrodami, że nie mogłem trafić do do mu i wróciłem dopiero nad ranem, a rano musiałem się zaraz zameldować jako chory. Opowiedziałem, że wpadłem do dołu koło cegielni. Przez cały dzień musieli mnie owijać w mokre prześcieradła, żeby mi się plecy nie obcierały. Nie życz sobie, bratku, dostać między takich łotrów. To nie ludzie, ale bydło.

— Kto mieczem wojuje, od miecza ginie — rzekł Szwejk. — Nie powinienem dziwić się, że chłopcy się zapamiętały. Wino trzeba było zostawić na stole, aby ciebie gonili po ogrodach w ciemnościach nocnych. Powinni byli załatwić się z tobą na miejscu i dopiero potem wyrzucić cię z lokalu. — I dla nich było by tak lepiej i dla ciebie też, gdyby się z tobą byli rozprawali przy stole. Znałem szynkarza Paroubka w Libni. Pewnego razu upił się u niego jakiś druciarz jałowcówką i zaczął urgać, że wódka jest siaba i że szynkarz dolewa do niej wody.

d. c. n.

Za Waszą Wolność i Naszą...

Wywiad z generałem Karolem Swierczewskim (Walterem)

Poniżej drukujemy wywiad udzielony przedstawicielowi Robotniczej Agencji Prasowej przez wiceministra Obrony Narodowej, gen. broni Karola Swierczewskiego, b. dowódcę brygad międzynarodowych w Hiszpanii — obecnie przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii w latach 1936 — 1939, „Związku Dąbrowszczaków” i prezesa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-hiszpańskiej.

Jesteśmy w gabinecie generała broni Karola Swierczewskiego, wiceministra Obrony Narodowej. Tutaj tu przyspieszona rytmem praca jednej z najważniejszych arterii naszego życia narodowego. Generał wydaje ostatnie zarządzenia, formułuje jasno, precyzyjnie, głosem spokojnym, przyzwyczajonym do rozkazywania i jednocześnie pełnym przyjemnych nut koleżeńskich serdeczności.

Wreszcie pożegnalny dźwięk ostróg adiutanta i generał podnosi z nad biurka zmęczoną, lecz uśmiechniętą twarz.

— Tak, teraz możemy przemieścić się do Hiszpanii, do walk o jej wolność...

Wspomnienia płyną szeroką falą wydarzeń, nabrzmiałych bohaterstwem i tragedią.

Gen. K. Swierczewski podczas walk o wolność republikańskiej Hiszpanii, napadniętej zdradziecko przez oddziały marokańskie Franco i faszystowskie budy Włochów i Niemców, w latach 1936 — 1938, dowodził brygadami międzynarodowymi jako gen. Walter. Wśród 50-ciu narodowości, znajdujących się w tych brygadach, Polacy zajmowali pod względem liczebności drugie miejsce.

Wiadomość o wtargnięciu Franco do Hiszpanii republikańskiej wstrząsnęła do głębi całym światem. Ze wszystkich krajów do Hiszpanii poczęli ścigać ochotników, by walczyć z agresją faszystowską. Zdawano bowiem sobie sprawę że faszystom podjętą próbę zamachu na wolność świata. Z Polski zaczęli się przedzierać do Hiszpanii w pojedynkę poprzez granicę, najeżone bagnietami żandarmów, chłopcy, robotnicy i przedstawiciele postępowej inteligencji.

Możemy teraz stwierdzić z podziwem, że już po upływie miesiąca od rozpoczęcia ataku Franco, a więc w lipcu 1936 roku, nacierające oddziały faszystów koło miasteczka Irun na pograniczu francusko-hiszpańskim, zostały powita ne strzałami z karabinów, znajdujących się w rękach pierwszej grupy republikańskich żołnierzy — Polaków, którzy przybyli tu po dokonaniu wielu trudności z Polski.

W okresie najbardziej krytycznych dni Madrytu, w końcu października i listopada 1936 roku w 12 brygadzie międzynarodowej znajdował się już batalion polski im. Dąbrowskiego.

Polacy spisali się wspaniale w akcji pod Jarama, gdzie w ciężkich walkach wstrzymywali faszystów, usiłujących zamknąć pierścień dookoła Madrytu.

Szczególnie zaś wyrosła sława batalionu Dąbrowskiego na Guadalajarze w marcu 1937 r. oraz pod Bryhuega. Korpus włoskich faszystów parł wtedy na Madryt. Fale wściekłych ataków przeważających liczebnie i materiałowo faszystów z cała ich bogato wyposażoną artylerią, lotnictwem, pancernymi oddziałami, legły bezsilnie przed pozycjami Polaków. Wyjątkowe męstwo, bitność, inicjatywa, upór w walce — te cechy, którymi wprowadził w zdumienie świat żołnierz słowiański, podczas ostatniej wojny, zajaśniały wtedy pełnym blaskiem swej kruszącej potęgi. Faszystowskie oddziały ponawiały próby, płaćły za to drogą krwią, zalewały pozycje republikańskie nlewą żelaza, lecz bezskutecznie.

W rezultacie napływu dużej ilości Polaków jednostka usamodzielniała się. Powstała brygada Jarostawa Dąbrowskiego, w której skład wchodziły bataliony Mickiewicza, Dąbrowskiego, Palafoxa, Rakosego.

Palafox bronił Saragossy przed oddziałami polskimi z armii Napoleona. Karta historii odwróciła się. Zbiegiem okoliczności w sierpniu i lipcu 1937 roku republikańskie oddziały polskie odznaczyły się w akcji pod Saragossą w walce z faszystami. Bataliony Mickie-

wicza i Dąbrowskiego w brawurowym ataku przełamały front faszystów, wdarły się na głębokość kilkudziesięciu kilometrów, następnie trzymały się długo na wysuniętej pozycji otoczone przeważającymi siłami wroga, i wreszcie, po spełnieniu zadania, wycofały się w porządku nie tracąc ani jednej sztuki broni i wynosząc wszystkich swoich rannych.

W końcu 1937 roku i na początku 1938 brygada walczyła pod Teruelem, na wiosnę zaś 1938 na froncie Extremadura w kierunku na Almacera.

W marcu 1938 roku Franco zebrał w potężną garść hordy faszystów włoskich, niemieckich, brygady marokańczyków i oddziały bandyckiej legii cudzoziemskiej. Przewaga w ludziach, w broni pancernej, w lotnictwie, artylerii, amunicji, była olbrzymia. Cała ta masa ludzi i materiału Franco rzucił do akcji z zamiarem rozejęcia Hiszpanii na dwie części. Wywiązały się ciężkie walki, w których 35-ta dywizja z brygady Dąbrowskiego przyjęła na siebie cały ciężar walk opóźniających. Trwały one około miesiąca i znowu zajaśniały w nich zalety żołnierza polskiego: zimna krew, bitność i bohaterstwo.

W brygadzie Dąbrowskiego znajdowała się kompania żydowska imienia Botwina, działacza młodzieżowego z Polski. Kompania wykazywała zawsze doskonałą bitność. Szczególnie zaś odznaczyła się w walkach pod Belchite i Caspe Batea i Gandesa, Lewida i nad rzeką Ebro. Posiadała ona dowódców Żydów i cieszyła się dużą popularnością wśród wojsk republikańskich.

Ostatnim przejawem akcji brygady Dąbrowskiego były walki nad Ebro. Republikańskie rozpoczęły ofensywę. Brygada polska poszła pierwsza do ataku, włączyła się w linię faszystów na głębokość kilkudziesięciu kilometrów i wzięła dużo jeńców.

Jak wiadomo władze republikańskie wykonały postanowienie komitetu nieinterwencji i rozwiązały u siebie oddziały międzynarodowe. Oczywiście faszyci tego nie uczynili. Walki w Hiszpanii przybrały dramatyczny przebieg.

W styczniu i w lutym 1939 roku faszystowskiej bandy nacierali na cofających się od Barcelony republikańskich. Wtedy Polacy znowu stanęli do walki. Wszyscy zdemobilizowani pochwycili za broń i znaleźli się w pierwszych szeregach, osłaniających odwrót setek tysięcy star-

ców, dzieci i kobiet republikańskich Hiszpanów, którzy uciekali przed bestialstwami faszystów. Imię Polaków wymawiane było ze czcią.

Bitność i bohaterstwo zjednały Polakom powszechne uznanie i szacunek. Miara tego może być fakt, że sztandar brygad międzynarodowych był powierzony opiece Polaków, i że Polacy byli ostatnimi z tych, którzy walczyć, opuścili ziemię hiszpańską i przekroczyli granicę francusko-hiszpańską.

Dalszy ciąg jest wiadomy. Obozy we Francji, następnie w Afryce.

Po rozpoczęciu wojny światowej przez faszystów wielu przedarło się do kraju, aby tu tworzyć oddziały partyzanckie, wielu znalazło się we Francji w oddziałach Ruchu Oporu, wielu zdołało dotrzeć do ZSRR i tu wejść do tworzącej się pierwszej dywizji im. Kościuszki.

Godny zanotowania jest fakt, że 1942 roku w obozie w Afryce, gdzie przebywali republikańscy żołnierze i brygady im. Dąbrowskiego, zjawił się hrabia Hutten-Czapki, pełnomocnik rządu londyńskiego, i zaproponował im współpracę z rządem londyńskim pod warunkiem że wezmą także udział w walce przeciwko ZSRR. Obiecywał wzamian przywrócić wszystkim obywatelstwa polskiego, które było im w swoim czasie odebrane przez faszystowski rząd polski i „wybaczenie wszystkich win”. Oczywiście propozycje te nikogo nie skusiły. Kilkuset byłych uczestników walk w Hiszpanii w brygadzie J. Dąbrowskiego brało udział w bitwie pod Lenino. Jeden z nich płk. Juliusz Hubner został odznaczony najwyższym tytułem ZSRR. — Bohatera Związku Radzieckiego.

Rola żołnierza-Polaka i wkład brygady w walce przeciwko faszystom na ziemi hiszpańskiej był duży. Walki w Hiszpanii jako wstęp do wojny światowej dały możność faszystom wypróbowania broni na cywilnej ludności miast. Polak-żołnierz walczył wtedy w szeregach republikańskich wiedząc, że walczy o wolność własnego narodu i o wolność narodów całego świata. Bomby faszystowskie zrzucał przez legion „Kon dorów” na Warszawę w 1939 r. przeszły już „chrzest bojowy” w Madrycie, gdzie na parę lat przed tym z równym okrucieństwem mordowały dzieci, starców i kobiety.

Nie jest też przypadkiem, że i obecnie Polska znajduje się w pierwszym rzędzie państw, które w faszystowskim widzą niebezpieczeństwo całego świata.

Wł. H.



Grupa ochotników brygad międzynarodowych. Trzeci z prawa gen. Karol Swierczewski („Walter“)

Chleb jeszcze za drogi

Należy obniżyć ceny mąki i pieczywa pszennego

Wywiad z przewodniczącym Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i tow. Burskim

— Jeszcze kilka miesięcy temu panowało u nas powszechne przekonanie, że nasze rezerwy zbożowe są minimalne, wobec czego elementny spekulacyjny dyktował nam według swojego widzimisię ceny zboża. Nawet organizacje państwowe i spółdzielcze powołane do zaopatrzenia ludności pracującej w artykuły pierwszej potrzeby, zmuszone były do poczynienia zapasów na okres przednowka zakupując zboże po cenach bardzo wysokich. Zniesienie świadczeń rzeczowych, pomoc żywnościowa z ZSRR i impenujący urodzaj tegoroczny całkowicie zmieniły sytuację na rynku zbożowym, co doprowadziło do spadku cen chleba do 22,20 a teraz nawet do 18 zł. za kg.

— Czy uważacie, że obecna cena chleba odpowiada cenom rynkowym zboża?

— Bynajmniej. Wiadomości nadchodzące z terenu, świadczą o tym, że ceny zboża ciągle spadają, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż zaskoczony zniżką spekulanci chce jak najprędzej pozbyć się swoich zapasów. Średnia cena żyta na terenie naszego województwa nie przekracza w chwili obecnej 800 zł. za metr. Jasne, że w ta-

kim stanie rzeczy cena 18 złotych za kg. chleba jest stanowczo za wysoka, i winna jak najprędzej być obniżona do 15 zł.

— Zresztą — twierdzi dalej tow. Burski — dotyczy to nie tylko chleba. — Mąka pszenna stanowi również bardzo poważną pozycję w budżecie rodziny robotniczej a tymczasem zarobki no cena mąki jak i bułek utrzymuje się na tym samym poziomie na jakim była gdy chleb kosztował 25 zł. A przecież pszenica także znacznie potaniała.

— Czym więc waszym zdaniem tłumaczy się ten stan rzeczy?

— Czynnikiem, dopingującym nasz rynek prywatny pod względem obniżki cen, winny być i częściowo są Państwowa Centrala Handlowa i Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem”. Ale obniżka cen chleba powoduje straty bilansowe tych organizacji, ponieważ w chwili obecnej wypuszczają chleb ze zboża kupionego po wysokiej cenie. Niemniej jednak uważamy, że ceny mąki i pieczywa winny kształtować się na podstawie aktualnych, a nie „historycznych” cen zboża. W ZWIĄZKU Z TYM Z INICJATYWY OKRĘGOWEJ KOMISJI ZWIĄ-

KÓW ZAWODOWYCH ODBĘDZIE SIĘ JESZCZE W DNIU DZISIEJSZYM WSPÓLNE POSIEDZENIE PRZEDSTAWICIELI PCH, PSS SPOŁEM, ZJEDNOCZENIA MŁYŃSKIEGO I CECHU PIEKARZY, A WIĘC WSZYSTKICH OGNIW, WPŁYWAJĄCYCH NA CENĘ PIECZYWA. MAM NADZIEJĘ, ŻE TA KONFERENCJA DA WYNIK DZIŁYTYWNY I CENY MĄKI, CHLEBA I BUŁEK ZOSTANĄ OBNIŻONE — KONCZY TOW. BURSKI

Kącik rolnika

ODBUDOWA WSI POSTĘPUJE NAPRZOD W ramach realizacji planu odbudowy wsi za pośrednictwem spółdzielni Samopomocy Chłopskiej rozprowadzono w kraju w czerwcu br. 647 wagonów materiałów budowlanych, w tym 4693 tony cementu, 4821 ton wapna, 9895 rolek papy izolacyjnej i 30 tysięcy klg. gwoździ.

FOLWARKI NA OSADNICTWO SPÓŁDZIELCZO-PARCELACYJNE

W dniu 15 lipca br. wyjechała do Wrocławia delegacja Ministerstwa Ziemi Odzyskanych dla wybrania i spisania folwarków na osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne.

15 TYSIĘCY SZTUK KARMAZYNÓW SPROWADZILISMY DO POLSKI

Do portu w Gdańsku wpłynął statek „Elko-Victory”, który przywiózł największy z dotychczasowych ładunków kur rasowych. W specjalnych klatkach przywieziono 15.130 kur karmazynów.

Przyjaciele Dąbrowszczaków

Przed dziesięciu laty rozpoczęły się tragiczne zmagania ludu hiszpańskiego z wojskami Hitlera i Mussoliniego, i ich wasala generała Franco. Lud hiszpański bronił swoich praw, swojej młodej Republiki, zdobytej w wyborach po wielu latach terroru. Hitler i Mussolini wybrali sobie Hiszpanie, jako teren odpowiedni do wielkich manewrów mających ich przygotować do wojny o podbój świata.

Nierówna to była walka: lud walczył pięściami przeciwko karabinom, ręcznymi granatami przeciwko działom nowoczesnym i czołgom. W tej bohaterskiej walce lud hiszpański nie był odosobniony. Solidarność wszystkich ludów świata robiła swoje. Dościerali poprzez najdalej granice do Hiszpanii pomoc materialna oraz słowa otuchy — a wreszcie żywy człowiek, pragnący stanąć ramie przy ramieniu z hiszpańskim chłopem, robotnikiem, z hiszpańskim demokratą. — Walka bowiem rozgrywała się o wspólną wolność, przeciw przemocy.

W latach 1936—1939 przybyło do Hiszpanii około 30 tysięcy ludzi należących do 52 narodowości. Organizowali się oni według narodowości w kompanie, bataliony, potem już w brygady tak zwane „Brygady Międzynarodowe”. W tej wieży Babel o 50 językach wszyscy mówili zresztą wspólnym zrozumiętym językiem braterstwa.

Wśród nich były polskie jednostki, które stworzyły Brygadę im. Jarosława Dąbrowskiego. Jako jedna z najmniejszych jednostek bojowych została ona odznaczona najwyższym odznaczeniem bojowym: „Medalem za odwagę”. Oprócz niej tylko jeszcze jedna Brygada Międzynarodowa otrzymała to odznaczenie.

Rola tych Brygad w stosunku do li-czebnej siły zbrojnej Republiki była niewielka — wielka natomiast była ich wartość moralna. Działy, jako przykład dyscypliny i gotowości do poświęceń. Według entuzjastycznego określenia ludu hiszpańskiego, Brygady Międzynarodowe cudem zbawiły Madryt.

Było to w najstraszniejszych dla Madrytu chwilach w listopadzie 1936 r., gdy marokańskie legiony i wojska niemieckie nacierały na stolicę przez rzeczkę Manzanares. Wydawało się wtedy, że wzięte ręce ludu madryckiego, stawiające gorączkowo barykady na ulicach stolicy, będą zmuszone opaść bezradnie gestem rozpaczy — gdy oto zjawili się na ulicach w szyku bojowym i z niezrozumiałą pieśnią na ustach cudzoziemscy ochotnicy Brygad Międzynarodowych. Przemierzowali przez miasto w kierunku frontu Casa del Campo — i lud madrycki poszedł za nimi. Madryt obroniono. Zabłysła wielkim blaskiem chwala Brygad Międzynarodowych.

Wtedy pod Madrytem walczył batalion im. J. Dąbrowskiego obok francuskiej Brygady „La Marseillaise” i Batalionu niemieckich antyfaszystów „Edgar André”.

Jeszcze wiele bojów zwycięskich, krwawych i tragicznych czekało Brygadę Dąbrowskiego i rosła jej chwala w miarę, jak malały jej szeregi. Z pięciu tysięcy bez mała zostało ich w chwili obecnej około 700, po bojach w Hiszpanii, we Francji, w Polsce, i w Związku Radzieckim. Została legenda ich czynu bojowego, która wejdzie do najpiękniejszych kart historii Polski i do historii bojów o wolność.

Przedstawiciel Rządu, Minister Jędrzychowski podczas pierwszego Zjazdu Dąbrowszczaków 5-go listopada w Warszawie wyraził się, że „Brygady Międzynarodowe, jako zapowiedź międzynarodowej jedności i solidarności w walce z faszyzmem, były w rzeczywistości, w czynie, zalążkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Były one wynikiem zrozumienia tej prawdy, że dawne hasło bojowników

polских we Włoszech, czy Stanach Zjednoczonych „za wolność waszą i naszą” ma swój głęboki, niezniszczalny polityczny sens”.

Przedstawiciele 52 narodowości walcząc za wolność Hiszpanii walczyli równocześnie za wolność swoich własnych narodów. Wróg bowiem był wspólny: faszyzm niemiecki i włoski grozący wolności i niepodległości wszystkich krajów Europy.

W ciągu dwu i pół lat wspólnej walki wytworzyła się między tymi ludźmi rozmaitych narodowości więź silna, niezniszczalna, wspólna walka i jednokarna gotowość poświęceń złączyły ich na zawsze.

Polska Brygada zdobyła sobie bodajże największą wdzięczność Hiszpanów i miłość żołnierzy brygad innych narodowości. Związek ochotników walców w Hiszpanii otrzymuje wiele listów z zagranicy. Słowa przyjaźni i uznania wzmogły się zwłaszcza po postawieniu przez Polskę sprawy Hiszpanii na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Hiszpan Rafael Moreno napisał z Francji:

„Jakże my wszyscy, Hiszpanie na emigracji, wdzięczni jesteście Waszemu krajowi za to, że stał się obrońcą praw naszej kochanej Republiki! Pewnie nie bez wpływu na tę decyzję waszego przedstawiciela był fakt istnienia w Polsce Związku Bojowników sławnej Brygady Dąbrowskiego. Gdy ostatecznie zniszczymy czarne siły faszyzmu w naszym kraju, chcemy, abyście naszą Hiszpanię uważali i za swoją Ojczyznę, która zawsze was przywita z największą czcią i wdzięcznością”.

Oto wyjątek z listu meksykańskiego ochotnika, który walczył w szeregach Brygady Dąbrowskiego, Nestora Sanchez:

„...Ta walka, którą mieliśmy zaszczyt prowadzić razem z innymi cudzoziemskimi ochotnikami naszej sławnej Brygady Dąbrowskiego jest dla mnie przedmiotem

wspomnień o tak wysokim napięciu uczuciowym, że uciekają mi spod pióra słowa nadające się do wyrażania mych uczuć. Ten, który do Was pisze, to skromny bojownik XIII-tej Brygady Międzynarodowej imienia Dąbrowskiego, którego wielu z was zna, bo był to jedyny ochotnik tej narodowości włączony w ramy tej solidarności hiszpańsko-polsko-węgierskiej, którą stanowiła nasza Brygada.

Dzieliłem z wami przeżycia wszystkich faz tej wojny od chwili zwycięstwa pod Belchite i Villamayor de Gallego poprzez gorycz klęski pod Fuenfuentes del Ebro, dzieliłem z wami chłody Tardiente i pełne napięcia trudy Estramadury pod Sierra Quemada, gdzie byłem ranny po raz pierwszy. Pamiętam bitwę pod bramami Gandesy i to miejsce w którym nieprzyjacielski granat zabrał nam nasze drogiego towarzysza, kapitana Adama Lewińskiego*, raniąc równocześnie hiszpańskiego kapitana Raya i mnie.

Dzieliłem z wami potem ciężki smutek rozstania z naszymi towarzyszami hiszpańskimi, gdy decyzją Rządu Republiki my, Międzynarodowcy, zostaliśmy wycofani z frontu. Wiem, coście potem przeżyli w obozach koncentracyjnych pobitej Francji. Staraliśmy się (pisałem do naszego towarzysza Zbyszewskiego** z batalionu Mickiewicza), abyście przybyli do Meksyku. Kilku przyjęło, między innymi jeden Artur, którego nazwiska zapomniam.

Niczego nie przechowuje z takim pietyzmem, jak „Oznakę pamiątkową Dąbrowszczaków”, którą dostali wszyscy członkowie XIII-tej Brygady po wycofaniu się z frontu. Pokazuję ją z największą dumą i mówię: „Byłem bojownikiem XIII-tej Brygady Dąbrowskiego — walczyłem razem z Polakami!”

Jak dobrze przypominam sobie majora Barwińskiego, komisarza Matuszaka, Bolka, Franka, Księżarczyka, Wachowiaka, Konowalika, Justyna***, Mrozka, komendanta Charczenko i Torunczyka, Wspominam naszych zabitych — Adama Lewińskiego, Roñolca, Józefa Schoenbacha, Romana Stefańskiego, który zginął pod Estramadurą i tyłu, tyłu innych bohaterów, których pamięć wśród nas żyć będzie zawsze.

Pewny jestem, że oddaliście Waszej Ojczyźnie wielkie usługi, że korzystaliście z Waszych doświadczeń hiszpańskich w dniach walki o jej wyzwolenie.

Sądzę, że macie nadal Waszą organizację bojowników Brygady Dąbrowskiego. I że dumni jesteście, wspominając waszych bohaterów i dawnych dowódców batalionu Dąbrowskiego, Mickiewicza, Palafoxa i Rakosi'ego.

I zdaje mi się, że słyszę teraz wasz mocny chóralny śpiew jak tam, w Hiszpanii:

„Na front — Brygadę Dąbrowskiego Sztandar do góry swój wzniesić...”

„Teraz Wasza Ojczyzna, idąc po nowej i szluznej drodze, przyciąga uwagę wszystkich ludzi pracy, nawet na najdalszych ziemiach. Wielki lud, taki, jak wasz, zasługuje na wielki los! Życzę Wam tego najgoręcej, jako szczerzy wielbiciel kultury polskiej i przyjaciel synów narodu Kopernika, Kochanowskiego, wielkiego Mickiewicza, Szopena i Dąbrowskiego!

„Słuszna i godna pochwała jest inicjatywa Waszego Rządu, który przez swego ambasadora postawił znowu sprawę Hiszpanii do rozpatrzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Cieszę się, że moja ojczyzna stanęła obok waszej w walce o tak szluzną sprawę. Pracujcie dobrze dla waszego kraju, drodzy.

Stoicie mi przed oczyma, drodzy, widzę was wszystkich takich jacy byliście w walce, w zabawie i w cierpieniu — moje uczucia są z wami, kończę, ściskam was po bratersku

Salud!

„Za waszą i naszą wolność”

Nestor Sanchez

porucznik batalionu Mickiewicza, Rakosi'ego, Dąbrowskiego.”

Meksyk, 22 kwiecień.

Ze wzruszeniem czytają Dąbrowszczacy takie listy. Może już niedługo to braterstwo „Międzynarodowców” posłuży jako materiał pod budowę wielkiego gmachu braterstwa ludów, Zofia Szleyen

* Adam Lewiński, obiecujący malarz i poeta, urodziny, zginął w 1938 r.
** Jan Zbyszewski dostał się w 1944 r. do niewoli do Franco, schwytany na granicy hiszpańsko-francuskiej z grupą partyzantów. Sąd Franco skazał go niedawno na 11 lat więzienia.
*** Justyn-Salomon Jaszński (Jodździan), wybitny filolog i wielka głowa polityczna, zginął nad Ebro w 1938 r.

Kronika kulturalna

Wszystkie teatry w województwie śląsko-dąbrowskim urządzają objazdy po większych ośrodkach fabrycznych i wsiach, dając przedstawienia o odpowiednim repertuarze. Najbardziej owocną działalność wykazały teatry w Opolu i Sosnowcu. Ogółem cztery teatry śląskie występowały w ubiegłym sezonie w blisko 40 miejscowościach.

Biblioteka OKZZ w Krakowie, założona w zeszłym roku, liczy już blisko 8000 tomów ze wszystkich działów. OKZZ zorganizowało poza tym biblioteki ruchome dla fabryk, ciesząc się ogromnym powodzeniem.

W Taczanowie pow. jarociński — powstanie do nowego roku szkolnego pierwsze w Polsce gimnazjum pszczelniczo-jedwabnicze o czteroletnim programie.

Będzie to jedyny w kraju zakład naukowy, kształcący zawodowych pszczelarzy i hodowców jedwabników.

Tow. Tkaczow

Tow. Komendant Tkaczow ma lat 43. Pochodzi z powiatu rzeszowskiego, gdzie ojciec jego, chłop pracował jako ofiejalista we dworze. Kosztem ciężkich wysiłków i uporek przy pracy udało się młodemu Jankowi ukończyć gimnazjum. Syn chłopski nie zapomniał jednak o swym pochodzeniu i całą swą energię, wiedzę i entuzjazm oddał dla sprawy wywalczenia lepszej przyszłości dla ludu.

Gdy wybuchła wojna 1914 roku, towarzyszy Tkaczow zostaje wcielony w szeregi armii austriackiej a następnie polskiej. Otrzymuje stopień porucznika. Po zakończeniu wojny tow. Tkaczow w nadziei, że Polska Niepodległa będzie i Polską Ludową — pozostaje w armii; występuje z niej w 1924 r., przekonawszy się ostatecznie, że armia polska jest narzędziem w rękach wrogów ludu Polski i że zamiast służyć interesom obrony wolności i niepodległości narodu, broni tylko pańskich folwarków i przywilejów.

Ale tow. Tkaczow nie pozostaje na ubożcu toczących się walk chłopskich o

ziemię i wolność. Jest czynnym działaczem „Samopomocy Chłopskiej” ówczesnej lewicowej organizacji chłopskiej. Znajdą go i kochają masy chłopskie Rzeszowa, Strzyżowa, Przeworska i Łańcuta. Czy chodzi o walkę ze zmorą ucisku podatkowego, czy o walkę przeciw pańszczyźnie szarwarkowej, czy też wreszcie o akcję przeciw wygórowanym opłatom targowym — tow. Tkaczow był zawsze jednym z najczynniejszych działaczy, zawsze walczył o jedność wszystkich chłopów — jedność, bez której żądania chłopskie nie mogły być zrealizowane, zawsze wreszcie przesładowany był przez obszarników i oddaną im policję i sądy. Kilkakrotnie był aresztowany, i skazywany przez sądy. 32 miesiące przesiedział w więzieniu.

Po pokonaniu niezliczonych trudności, tow. Tkaczow przybył do Hiszpanii, aby całą swą wiedzę wojskową, cały swój entuzjazm działacza chłopskiego, oddać na usługi Republiki i jej armii ludowej, armii walczącej przeciwko obszarnikom, w obronie prawa chłopskiego do ziemi i wolności.

Dr. Domański - Dubois

W ofensywie na froncie aragońskim padł major republiki armii ludowej, szef służby sanitarnej 35 dywizji towarzyszy Domański — Dubois.

Towarzysz Domański, jeden z przywódców warszawskiej organizacji Związku Młodzieży Komunistycznej w roku 1924 emigruje do Francji, gdzie czynnie pracuje w szeregach Komunistycznej Partii Francuskiej.

Wraz z pierwszymi ochotnikami wyjeżdża do Hiszpanii, gdzie pracuje nad organizowaniem służby sanitarnej w brygadach międzynarodowych.

Pod jego kierownictwem służba sanitarna 35 dywizji stała się przykładem dla całej armii hiszpańskiej.

Padł na posterunku, wchodząc w pierwszym szeregu do wsi zdobytej przez armię ludową.

Cześć pamięci lekarza-bojownika.

I tak i ślask

Ob. Pączek ma głos

Ob. Pączek, właściciel sklepu spożywczego, przekonywał mnie bardzo w okresie referendum, że na pierwsze pytanie: „czy jesteś za zniesieniem senatu?” — należy odpowiedzieć: nie!

— Senat — mówił — panie, jest potrzebny i już. Weź pan na ten przykład Amerykę: wiadomo, że tam dziś najlepiej, a senat — mają.

Właśnie biorę ostatnio „na ten przykład” Amerykę. Być może, że tam jest dziś najlepiej, ale w każdym bądź razie nie wszystkim. Nie jest mianowicie najlepiej robotnikom amerykańskim. Jakoś z droższymi sobie rady dać nie mogą. W wyniku ciężkich strajków uzyskali podwyżkę płacy, ale na tę podwyżkę kapitał amerykański zaraz zareagował zwykłą cen. Więc od paru tygodni rzeź w tym, aby ceny uregulować i kontrolować.

Z inicjatywy prezydenta Trumana przedstawiono projekt kontroli cen t. zw. władzom ustawodawczym. W sejmie, t. j. w Izbie Reprezentantów projekt przeszedł bez trudu, ale przecież Ameryka ma jeszcze ... senat. Ten zaczął początkowo uchwalenie ustawy odraczać, a następnie, przynaglony przez rząd, zabrał się do zmian. Kontrola cen? Owszem, ale w ograniczonej formie: nie na mięso, nie na drób, nie na mleko i przetwory mleczarskie, nie na soję, nie na fasole, nie na komorne itd.

A ceny jak gdyby tylko na tę robotę senacką czekały: żyto śniad do góry o 47 procent, kawa — o 36 procent, masła — o 30 procent, mięso — o 50 procent, a komorne ... o 300 procent. Naturalnie prezydent Truman założył od decyzji senatu „veto” i ustawa jeszcze raz pójdzie do Izby Reprezentantów, ale tymczasem ceny wzrastają w dalszym ciągu, dochoy handlu i przemysłu kwitną, kapitałści zaciera ją rączki i forsę do safes'ów odkładają...

Ano, jak powiedział mój znajomy, właściciel sklepu spożywczego, ob. Pączek „Senat jest potrzebny”. Takim jak on. Jak wiadomo z wyników referendum jest ich 31,9 procent. Jeśli nie wszyscy z nich są „Pączkami” — tym go rzej.

Trzmiel.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Wskutek nieobecności w Łodzi, nie mogłem umieścić swego podpisu pod Protestem pracowników kultury w sprawie zbrodni kieleckiej, wydrukowanym w „Głosie Robotniczym”.

Za obowiązek sumienia uważam stwierdzić niniejszym publicznie, że z treścią tego Protestu solidaryzuję się całkowicie.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Członek Zw. Zaw. Literatów Polskich
Oddział w Łodzi.

W związku z ukazaniem się w dniu 17. 7. r. b. artykułu „Coś z tą ceną nie w porządku”, prosimy uprzejmie o sprostowanie podanej do publiczności wiadomości wzmianki, że sklepy PSS sprzedają chleb w cenie zł. 20 za 1 kg., gdyż to nie odpowiada prawdzie. Powszechna Spółdzielnia Spożywców od dnia 13 lipca r. b. sprzedaje chleb w cenie zł. 18 za 1 kg., codziennie chleb jest do nabycia we wszystkich sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Kącik spółdzielczy

ZAKOŃCZENIE KURSU DZIAŁACZY
SPOŁDZIELCZYCH

W Ośrodku Szkoleniowym „Społem” w Bydgoszczy zakończył się pierwszy młodzieżowy kurs działaczy i pracowników spółdzielczych, w którym wzięło udział 48 osób. Uczestnicy kursu otrzymają pracę w spółdzielniach względnie w Związku Gospodarczym „Społem”, przede wszystkim jednak będą pracowali w charakterze propagatorów spółdzielczości.

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, powołał do życia Radę Wychowania Spółdzielczego, celem usprawnienia szkolnictwa spółdzielczego, oraz organizowania życia pozaszkolnego młodzieży na podstawach społecznych.

Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się w Łodzi z udziałem Ministra Oświaty C. Wycecha, przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Rolnictwa, Państwowej Rady Spółdzielczej, Z. N. P., Centralnej Komisji Z. Z., organizacji młodzieżowych, centrali gospodarczych spółdzielczości, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i szkolnictwa spółdzielczego.

Zadania wychowawcze spółdzielczości, oraz sposoby ich realizowania określili w referacie min. Wycecha.

Opinia amerykańska wzburzona
wystąpieniem kardynała Hlonda

Ostatnie oświadczenie kardynała Hlonda wobec przedstawicieli prasy za granicę osiągnęły, jeśli idzie o Amerykę odwrotny skutek, aniżeli, ten, którego oczekiwali ich inspiratorzy. Nie wybieliły one sprawców zbrodni kieleckiej, natomiast przyczyniły się do poważnego skompromitowania w oczach świata ks. kardynała Hlonda. Nie ubolewalibyśmy na tym, gdyby nie fakt, że ta kompromitacja odbija się pośrednio na interesach naszego kraju, wywołując wśród postępowej opinii zagranicznej niechęć do Polski w ogóle.

KARDYNAŁ HLOND POWTORZYŁ
HASŁA HITLERA

Najbardziej stanowczo wystąpił, rzecz ciekawa, organizacje religijne.

Jak donosi dziennik „New York Herald Tribune”, grupa nowojorska „Federation Metodystów”, a więc tego kościoła protestanckiego, do którego między in. należał prez. Roosevelt i należał prez. Truman, wystosowała depeszę do Prezydenta Trumana, stwierdzając, że kardynał Hlond powtórzył zasadnicze hasła propagandowe, które poprowadziły Hitlera do władzy i żąda zerwania przez Stany Zjednoczone stosunków z Watykanem „ze względu na polityczną ingerencję Watykanu na polsce przez obronę sprawców pogromów”.

„POPARCIE DLA CIEMNYCH SIŁ”

Międzynarodowy Komitet „The Protestant” złożony z przedstawicieli duchownych wszystkich wyznań w Stanach Zjednoczonych, stwierdził iż oświadczenie kard. Hlonda wywarło straszliwe wrażenie na amerykańskiej opinii publicznej. Katolicy w Stanach Zjednoczonych są przerażeni twierdzeniem, że Żydzi są odpowiedzialni za mordy, popełnione na ich współwyznawców, ponieważ w obecnym rządzie, który nie cieszy się sympatią Prymasa, zasiadają również Żydzi.

Komitet wiąże wystąpienie kard. Hlonda z akcją andersowców i Borakomorowskiego w Stanach.

W czym interesie prozono kardynała Hlonda o wypowiedzenie tego oświadczenia? Czy nie postarali się o to te same koła, które sprowadziły do Stanów Zjednoczonych przedstawiciela sił przemocy, które pragną obalenia obecnego ustroju w Polsce i usprawiedliwiają początek tej przemocy w ostatnim pogromie?

Klerykalno faszystowsy przedstawiciele Kościoła Katolickiego w Polsce, wyrazili swe poparcie dla tych ciemnych sił.

Ogromna większość katolików, Żydów i protestantów, obywateli amerykańskich stanowczo potępia nie tylko oświadczenie kardynała Hlonda, ale również tych, którzy go skłonili do złożenia go.

KARDYNAŁ HLOND NA SZLAKU
GOEBBELSA

Komentator radiostacji nowojorskiej Steel, nazwał oświadczenie kardynała Hlonda „kroczeniem szlakiem Goebbelsa”, obroną przestępstw faszystowskich w Polsce i poparciem, udzielonym reakcjonistom w walce z polską demokracją.

Komentator radiowy Oliver zarzuca kardynałowi Hlondowi, że uprawia nazistowską propagandę, oświadczaając, że Żydzi są komunistami.

„PLAMA NA HONORZE POLSKI”

Niemniej ostro wypowiada się prasa. Prawicowy dziennik „Washington Post” pisze:

„Polska została niestety podzielona na dwa wrogie obozy. Opozycja składa się z elementów pozornie demokratycznych, wśród których znajduje się wicepremier Mikołajczyk, ale także z kliki reakcjonistów, największych fanatyków w Europie. Pogrom w Kielcach wykazuje niebezpieczeństwo sytuacji. Trudno będzie wymazać tę plamę na honorze Polski. Masakra niewinnych Żydów i nawet dzieci wskazuje, że Polska została zatruta tą samą trucizną, która Hitlera zatrut Niemców.

Rząd Polski zastosował ostre środki przeciwko takim wystąpieniom, lecz w życiu Polski, która przecierpiła podczas wojny więcej, niż jakikolwiek naród, niestety nie skończył się jeszcze okres haosu i zamieszek.”

SPRAWY WIEJSKIE

Przysłuchując się obradom sekretarzy dzielnicy Lewej Śródmiejskiej PPR można było z satysfakcją stwierdzić, jak mocno zrosnięta jest nasza partia ze wsią.

Nasi działacze poznali potrzeby, bolączki i postulaty wsi.

Obecnie omawiając zwycięstwo obozu demokratycznego w głosowaniu ludowym podsumowali dodatnie i ujemne strony swej pracy partyjnej i wyciągnęli szereg wniosków na przyszłość. Wnioski te są bardzo interesujące i napewno mogą mieć poważną wartość dla całej organizacji partyjnej.

Często nasza akcja uświadamiająca napotyka na wsi na przeciwdziałanie ze strony elementów reakcyjnych, które wśliznęły się na niektóre gospodarze placówki i wykorzystują je dla walki z obozem demokratycznym.

Na czele niejednego oddziału „Rolnika”, spółdzielni wiejskiej, na stanowisku sekretarza Rady Gminnej, Samopomocy, oddziału banku stoi reakcjonista, który popiera przy pomocy swoistej polityki w rozdziale premii i kredytów bogaczy, którzy popiera ludzi o wrogim nastawieniu do obecnego ustroju. Biedaków i średniozamożnych chłopów szantażuje obietnicą pomocy pod warunkiem wstąpienia do PSL, i jedynie w tym wypadku, gdy zgodzą się na prowadzenie propagandy antyrządowej i będą szerzyli niezadowolenie.

Z tym skandalicznym stanem rzeczy trzeba skończyć. Instytucje gospodarcze, mające styczność z chłopem musimy oczyścić z reakcjonistów, odebrać im możliwość dysponowania zasobami demokratycznego państwa.

Wysunięcie nowego, uczciwego aktywu gospodarczego na wsi, który sprawiedliwie rozdzieli premie, kredyty, dary UNRRA, sprawiedliwie rozłoży podatek, to czołowe zadanie.

Wyroby przemysłowe przeznaczane dla wsi

20.000.000 zł. kredytu
na zakup trzody chlewnej

Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt w sumie 20.000.000 zł na zakup prosiat dla rolników na Ziemiach Odzyskanych. Kredyt ma charakter krótkoterminowy (do 9 miesięcy). Kredytobiorca musi przedstawić instytucji bankowej dowód zakupu prosiat w ciągu 4 tygodni od daty otrzymania kredytu, gdyż w razie przeciwnym zaciągnięta pożyczka jest płatna natychmiast. Kwota 20.000.000 zł rozprowadzona zostanie w następujący sposób: woj. wrocławskie otrzyma 5.000.000, woj. śląskodąbrowskie (Śląsk Opolski)

przechodzą przez szereg pośredników-reakcjonistów, którzy obdzierają wieś z krwawo zaprawianego grosza, a jednocześnie prowadzą propagandę reakcyjną.

Towary włókiennicze sprzedawane kupcom przez Centralę Tekstylną w Łodzi po cenach komercyjnych w wysokości powiedzmy 100 zł za metr, przechodzą przez kilka rąk i w końcu docierają do chłopu w cenie 500 zł za metr. 400 zł na każdym metrze zarabia spekulant, pasyzytujący na naszym organizmie gospodarczym.

Dlaczego Związek Samopomocy Chłopskiej nie kupuje towarów włókienniczych bezpośrednio w Centrali Tekstylny? Przecież dzięki temu moglibyśmy gospodarzo i politycznie podciąć reakcjonistów i spekulantów. Związek Samopomocy Chłopskiej nie nawiązał kontaktu z odpowiednimi centralami zbytu i powinien natychmiast to uczynić.

Nasi towarzysze prowadzący pracę na wsi winni są pomóc organizacjom chłopskim i wskazywać im odpowiednie drogi — w tych wypadkach, gdy na skutek braku doświadczenia czy dla innych powodów praca kuleje.

Dobrze spisali się nasi towarzysze w gminie Topola pow. Łęczyńskiego, gdzie Związek Samopomocy Chłopskiej opanowała grupa PSL-owców, którzy byli złodziejami grosza publicznego. I chociaż przynajmniej większość członków Związku Samopomocy Chłopskiej należała do PSL, to jednak pod wpływem wyjaśnień naszych towarzyszy wypędził nieuczciwie kierownictwo.

Często rozmawiając z chłopem wyczuwamy nieufność do ludzi z miasta, od lat wpojona mu przez dwór i innych wrogów ludu. Mówią więc często chłopci, że „wieś pracuje na miasto”, „wy w mieście 8 godzin pracujecie, a my tu na wsi tyramy od zorzy porannej do zorzy wieczornej”, „miasto składa się z leniuchów i darmozjadów”, „miasto bez wsi istnieć nie może, ale wieś bez

Inny dziennik „New York Times” poświęca artykuł wstępny antysemityzmowi w Polsce. Dziennik podkreśla, że kardynał Hlond złożył „nieszcześnie” oświadczenie, które może tylko zaszkodzić jego reputacji. Złożył je w trudnej sytuacji, w chwili, kiedy Rząd pragnie obarczyć odpowiedzialnością za szerzenie antysemityzmu swoich przeciwników w Polsce.

Gdy kardynał Hlond oświadcza, że za antysemityzm odpowiedzialni są w znacznym stopniu Żydzi sami, to tym samym stara się usprawiedliwić antysemityzm. Ciemne elementy, które rozczęły pogromy, mogą podzielać to zdanie.

PRYMAS WIDZI W POGROMACH
DOPUSZCZALNĄ BRON

Najostrzej wypowiada się, rzecz jasna, prasa robotnicza.

Dziennik „Daily Worker”, omawiając oświadczenie kardynała Hlonda w sprawie pogromów, stwierdza, że Prymas widzi w pogromach dopuszczalną broń polityczną w wojnie domowej, którą polski feudalizm, obszarznicza reakcja i najczystszy faszizm wypowiedziały pierwszemu w dziejach polski konsekwentnie demokratycznemu Rządowi.

Dziennik zapytuje: „Czy Polska ma się stać nową Hiszpanią?”. Czas najwyższy obalić przekonanie piątej kolumny w Polsce, że uda się jej przemocą obalić demokrację polską.”

Amerykańska opinia publiczna winna napiętnować próby ze stron rzeczowników Watykanu w Polsce postępowania się autorytetem kościoła dla przelewania niewinnej krwi.

Oświadczenie kardynała Hlonda jest wyzwaniem pod adresem sumienia narodu amerykańskiego.

Dziennik stoi na stanowisku, że udzie lenie, a następnie zamrozenie pożyczki amerykańskiej dla Polski, wzmocniło faszystów w Polsce i stwierdza, że polityka amerykańska powinna przyjąć z pomocą polskiej demokracji.

miasta może się doskonale obejść”.

Jakkolwiek niesłuszne są te poglądy, są one głęboko zakorzenione.

Dlatego należy z uznaniem powitać inicjatywę dzielnicy Lewej Śródmiejskiej, która postanowiła organizować wycieczki chłopów, a przede wszystkim młodzieży wiejskiej do miasta.

„Pokażemy im fabryki, damy im powąchać powietrza w gazowni, a wtedy zrozumieją, co to znaczy osiem godzin pracy przy warszacie, zrozumieją, że praca robotnika wcale nie jest cięższa od pracy chłopu. Chłopi nauczą się cenić ciężką pracę robotnika tak jak my nauczyliśmy się cenić znoyny trud rolnika. To będzie najlepsza propaganda sojuszu robotniczo-chłopskiego, to wywie reakcji z ręki zatruty oręż kłamstwa i fałszu” — tak mówią aktywiści Lewej Śródmiejskiej, dzielnicy, która produkuje w czerwonej Łodzi.

Ta dzielnica wystąpiła również z inicjatywą zorganizowania w Łodzi pomocy dla wsi w akcji żniwnej. Odpowiednio przeprowadzona pomoc podniesie nasz autorytet na wsi i stanie się nowym czynnikiem rozwoju sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Lemiesz

Robotnicy ceramiczni
w Andrespolu
notepiają morderców kieleckich

My robotnicy fabryki ceramicznej w Andrespolu na zebraniu odbyłym dnia 14 bm. ostro potępiliśmy wypadki mordów antysemitycznych w Kielcach, i wyrok, który zapadł na zbrodniarzy uważamy za słuszny i sprawiedliwy.

Przemianowanie fabryki

Z inicjatywy Związku Dąbrowszczaków (uczestników walk o wolność Hiszpanii) i Zw. Robotn. Przemysłu Metal. odbędzie się uroczystość przemianowania fabryki Johna na fabrykę im. Józefa Strzelczyka, 4-cy brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, która odbędzie się dn. 18.VII w sali fabryki Johna, Piotrkowska 217. Początek o godz. 15.30.

Z wizytą u chorych zwierząt w Państwowej Lecznicy Weterynaryjnej

W niepozornym, parterowym domu przy ul. Kopernika 22, mieści się Państwowa Lecznica Zwierząt, jedyna na cały okręg łódzki. To też dwaj urzędujący lekarze mają pełnię rąk. roboty.

Już od rana niewielka poczekalnia pełna jest pacjentów z opiekunami. Osowiały wliczur obojętnie patrzy na kręcących się ludzi. Nic go nie obchodzi — mam wrażenie, że gdyby go nawet poczęstowano kawałkiem mięsa — odwróciłby się!

Lekarz podejrzewa nerwową formę „psiej nosówki”.

Objawy neurologiczne to bardzo częste formy chorobowe u zwierząt. Na nich także wojna pozostawiła swoje piętno. Szczególnie psy wrażliwe na ludzką niedolę, cierpią razem z nami i tak jak my — chorują.

Angielski owczarek przyszedł ze swoją panią, by szukać ratunku przed dokuczliwą egzimą.

Tymczasem na podwórzu czeka nieco większy pacjent na spliwanie bolącego zęba. Zgrabny kasztanek z Nowosolnej. Kręci się koło niego sanitariusz, ob. Przybylski, który już od 25 lat pracuje w swoim zawodzie.

Po założeniu przyrządów, rozwierających szczękę — ręka z pilnikiem ginie w pysku końskim. Po kilku minutach zabieg skończony. Małe przepłukanie i pacjent może iść do domu.

Z halasem zajeżdża na podwórze samochód ze „Spolem”. To cztery „filary” stołówek — żywo ruszające się prosiaki z początkami różnicy. Różnica przybiera w Łodzi formę epidemii — zwalczą się ją szczepieniami surowiczymi.

Zbliża się jeden z lekarzy, dr. Mastalerz, uzbrojony w dziesięciocentymetrową rzykawkę i butlę z surowicą. Prosiaki przeczując niemłą operację, wydzierają się z rąk przytrzymującego je szofera, kwiląc niemłymi siankami. W chwili zastrzyku leżą jednak cichutko i pokornie.

W małych budynkach mieszczą się boksy na 15 koni. Jedne czekają na pacjentów, drugie są zajęte przez chorych, przeprowadzających kurację.

Dwa kasztanki, ze złamanymi miednicami, stoją podwiązane pasami, czekając na prawidłowe zrośnięcie kości. Mimo to nie brak im humoru i apetytu.

Sąsiedni boks zamieniono na psią salę. W specjalnej izolacji leży wilczur, podejrzany o... wściekliznę. Na środku dość prymitywnie urządzone kąpielisko. Wielka beczka odwrócona do góry dnem.

W ogóle prymityw cechuje urządzenie

Dzieci polskie z ZSRR wróciły już wszystkie do kraju

MOSKWA (PAP). 10 lipca odbyło się ostatnie przed likwidacją posiedzenie komitetu do spraw dzieci polskich w ZSRR pod przewodnictwem wiceministra oświaty ZSRR Nowikowa, zajmującego stanowisko przewodniczącego komitetu do spraw dzieci polskich w ZSRR.

Na posiedzeniu poza członkami komitetu byli obecni przedstawiciele ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie, ZPP, komitetu wszechsłowińskiego i pracy.

Zastępczyni przewodniczącego komitetu do spraw dzieci polskich Katarzyna Konachina złożyła sprawozdanie z całokształtu reewakuacji dzieci polskich z ZSRR do ojczyzny.

Wszystkie polskie domy dziecka w ZSRR zostały ewakuowane do Polski.

W maju i kwietniu 2500 wychowanków polskich domów dziecka wyjechało z Azji Środkowej specjalnymi pociągami osobowymi do kraju. 16 czerwca wyjechał ostatni dom dziecka w Kozelsku na Syberii i 3 lipca wychowankowie tego domu przekroczyli granicę.

Ogólna liczba wychowanków polskich domów dziecka, którzy wrócili do Polski, wynosi 5.079.

Wyjeżdżające dzieci były przez władze radzieckie przy pomocy ZPP pierwszorzędnie zaopatrzone w żywność, ubranie, pieniądze i niezbędną opiekę lekarską.

W imieniu rządu polskiego dr. Wolpe wyraził podziękowanie za troskliwą opiekę nad dzieckiem polskim w ZSRR pod adresem rządu radzieckiego, społeczeństwa radzieckiego i komitetu do spraw dzieci polskich w ZSRR.

kliniki, mimo że istnieje już od 50 lat. Dawny jej właściciel Varrikoff nie miał hojnej ręki — chociaż ciągnął jak największe zyski przy minimalnym wkładzie. To też wiele pozostała ona do życzenia. Dziś, gdy jako

przedsiębiorstwo dochodowe przeszła w ręce państwa, mamy nadzieję, że krótko sprosta wymaganiom prawdziwej kliniki.

Małe ambulatorium i apteka tworzą wprost śmieszny kontrast z pacjentami.

A sala operacyjna — zostaje dotychczas w sterze marzeń lekarzy.

Operacje odbywają się na matach rozłożonych na podłodze, a lekarz dokonywa zabiegu kłęcząc.

Tak wygląda klinika zwierząt w Łodzi — drugiej stolicy Polski.

A jest ona w tak dużym mieście niezbyt bogata.

Leczenie zwierząt jest dziś poważnym zagadnieniem gospodarczym, zwłaszcza na wsi, która doceniając wartość zniszczonego przez wojnę inwentarza, oszczędza go i chroni przed chorobami — udając się do weterynary po pomoc.

Na szczęście dla zwierząt — chłopcy przestają je leczyć domowymi sposobami, kończącymi się przeważnie śmiercią.

Wiedząc, że na pomór jest szczepionka, nie czekają aż drób wyzdycha do ostatniej sztuki, lecz przywożą go do szczepienia.

Od chwili uruchomienia kliniki wyleczono w niej 1105 koni, przeszło 800 psów i kotów, 1238 sztuk trzody chlewniej, 460 sztuk drobiu, 23 kozy i owce i 32 sztuki bydła.

Byli to przeważnie pacjenci z miasta i powiatu łódzkiego. W szeregu wypadków lekarze wyjeżdżali do ciężko chorych zwierząt. Gorzej jest w województwie, gdzie nie ma stałych lecznic.

H. PUCIŃSKA



Koń u „dentysty”

Wielka obniżka cen na warzywa

Ostatnie niepogody, które nie wpłynęły bynajmniej na żniwa — spowodowały inny, bardzo pożądaną objaw na łódzkich rynkach zaopatrzenia. Widać, wczesne jabłka, ogórki, cebula, fasola w strączkach, marchew, buraczki — potaniały w bardzo wydatnym stopniu. Weźmy dla przykładu fasolę — jeszcze tydzień temu fasola kosztowała około stu złotych za kilogram — a wczoraj już można ją było otrzymać na rynkach w cenie od 15 do 20 złotych za kilo.

Pęczek marchwi, za który płacono tydzień temu 5 złotych — dziś kosztował już tylko trzy złote — i to w znacznie większej „objętości”.

Notowany jest w dniach ostatnich bardzo znaczny spadek cen na ogórki, które w tym roku obrodziły nadzwyczajnie. Podczas gdy tydzień temu płacono do 80 złotych za kilogram — w dniu wczorajszym ogórki były

nawet tańsze od kartofli. W godzinach południowych sprzedawano je nawet po osiem złotych za kilogram — podczas gdy młode kartofle „trzymały się” jeszcze dziesięciu złotych.

Fakty powyższe tłumaczyć należy chyba tym, że ogrodnicy „muszą” sprzedawać ogórki natychmiast — podczas gdy kartofle mogą jeszcze w ziemi „poczekać”.

Przydałaby się jednak już w najbliższym czasie obniżka cen na kartofle, gdyż osiem czy dziewięć złotych za kilogram to jeszcze cena zbyt wygórowana.

Spadła również poważnie cena kapusty. W dniu wczorajszym sprzedawano po dziesięć złotych za główkę, wagi do dwóch kilogramów. Wobec wielkiego dowozu jest nadzieja, że i ten produkt będzie na dniach kosztował tyle, że odciąży poważnie budżet domowy ludzi pracy.

Przymus zaświadczeń pracy zniesiony przy wydawaniu kart żywnościowych

Celem dalszego udogodnienia w odbieraniu kartek żywnościowych Zarząd Miejski zniósł obecnie przymus przedstawiania zaświadczeń firmowych o zatrudnieniu — przy odbieraniu tak zwanych kart wymiennych. Zaświadczenia te przysparzały wiele kłopotu i fiaskom i pracującym, gdyż co miesiąc trzeba było wystawiać zaświadczenia, marnować wiele czasu i papieru.

Praktyka wykazała, że takie zaświadczenia są całkiem zbędne, gdyż pracujący otrzymuje kartki przez zakłady pracy, które odpowiadają za to, czy ktoś jest zatrudniony czy nie. Ludzie niepracujący, choćby nawet otrzymali kartki wymienne i tak nic z nimi nie mogą począć, bo rzeczywistych kartek żywnościowych poza zakładem pracy nikt otrzymać nie może.

Inowacji takiej można tylko przyklasnąć.

Interpelacje naszych Czytelników

Chodzi o kolor kartek żywnościowych

W dniu wczorajszym zgłosiła się do naszej redakcji delegacja kilku sklepów Powiatowej Spółdzielni Spożywców — by interweniować w sprawie koloru kartek żywnościowych.

„Kartki winny być drukowane w jaskrawo różniących się kolorach — skarżą się pracownicy spółdzielni — by i nam ułatwić pracę i nie powodować rozlicznych nieporozumień przy obliczeniach z naszą aprowizacją.

Oto w miesiącu lipcu wydrukowano kartki Pierwszej Kategorii Rodzinnej w jednym tonie z Kartkami Dodatkowymi dla dzieci. Różnica jest tak niewielka, że w sklepie, gdzie nie zawsze jest jasne dzienne światło, poszczególnych odcinków prawie nie można odróżnić. Można sobie wyobrazić jakie to stwarza pole do nadużyć. Obciążone pracą sprzedawczyń miały orientować się w kolorach — będą musiały chodzić z każdą kartką do okna, by odróżnić barwy, gdyż o normalnym czytaniu nonparelowych napisów na tychże odcinkach prawie nie ma mowy.

To samo stało się w tymże miesiącu z kartkami Pierwszej Kategorii Pracowniczej, które są w takim samym kolorze jak Kartki Trze-

czej Kategorii. Można sobie wyobrazić na jakie straty będzie narażona spółdzielczość przy obliczeniach. Na pewno znajdą się nieuczciwi ludzie, którzy będą chcieli wykorzystać nawal pracy w okresie wydawania przydziałów kartkowych w sklepach i będą podsuwać kartki Trzeciej Kategorii, na które przydziały są niewielkie — zamiast Kategorii Pracowniczej.

„Jeszcze nie rozpoczęliśmy przydziałów — a już te zbliżone kolory przysporzyły nam wiele kłopotu! Podczas rejestracji kuponów kartkowych pracownicy, którzy nie zorientowali się wczas — porobili już masę błędów. A co dopiero, gdy się zacznie wydawanie przydziałów? — mówią nam rozmówcy.

„Prosiłbyśmy władze drukujące kartki o używanie takich farb do druku kartek, by to nam nie sprawiało uciążliwej, dodatkowej pracy i usunęło pole do nauzyć, które będą notowane na pewno”.

PRACOWNICY PSS

Od Redakcji: Uwagi pracowników spółdzielczych są słuszne i nie wątpimy, że następne kartki będą już drukowane w odpowiednich kolorach.

O ile chodzi o owoce i jagody leśne — to zanotowano już tak zwaną „sprzedaż domową” tych koniecznych dla zdrowia produktów, co pozwala na stwierdzenie, że i dachodzą już czasy normalne, powojenne.

Jabłka ofiarowane w tej domowej sprzedaży od 15 do 20 złotych za kilogram.

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

Wielka obniżka cen na warzywa

KINA

"POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
 "POWROT"
 "TĘCZA" (Piotrkowska 108)
 "DAMA Z MALAKKI"
 "WISLA" (Przejazd 1)
 "A IMIĘ ICH MILION"
 "BALTYK" (Narutowicza 20)
 "KOCHAJ TYLKO MNIE"
 "GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
 "MEKSYKAŃSKIE NOCE"
 "SIŁOWY" (Kilińskiego 123)
 "ZAPOMNIANA MELODIA"
 "WŁOKNIARZ" (Zawadzka 16)
 "Dr MUREK"
 "HEL" (ul. Legionów 2-4)
 "MEKSYKAŃSKIE NOCE"
 "ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
 "GORĄ DZIEWCZĘTA"
 "PRZEDWIOŚNIC" (ul. Zeromskiego 74-76)
 "CO MOJ MAŻ ROBI W NOCY"
 "TATRY" (Sienkiewicza 40)
 "PROFESOR WILCZUR"
 "REKORD" (ul. Rzgowska 2)
 "MASKARADA"
 "BAJKA" ul. Franciszkańska 31
 "MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
 "WOLNOŚĆ" (Napierkowskiego 16)
 "KWIAT MIŁOŚCI"
 "ROMA" (Rzgowska 84)
 "ZŁOTA MASKA"
 "ZACHEJA" (ul. Zaferska 26)
 "NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
 "MUZA" (Ruda Fabianicka)
 "PEWNEJ NOCY"
 "ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))
 "A IMIĘ ICH MILION"
 "SWI" (Balucka Rynek 5)
 "JA TU RZĄDZĘ"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.
 Kino: "Hel", "Adria", "Przedwiośnie" i "Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.
 Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.
 Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.
 Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi
 w sprawie targowiska końskiego
 Na podstawie art. 63 i 126 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 7.6.1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 53 poz. 468) w brzmieniu ustalonym ustawą z dn. 8.8.1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 60 poz. 463) — zarządzam co następuje:
 1) Targi końmi w m. Łodzi mogą odbywać się aż do odwołania tylko na przeznaczonym na ten cel prowizorycznym targowisku na terenie Rzeźni Miejskiej z wjazdem od ul. Parkowej.
 Targi końmi w innych miejscach (na placach, po drogach, podwórzach itp.) są wzbronione.
 2) Targi na targowisku końskim odbywać się mogą tylko w piątki każdego tygodnia między godziną 8-mą a 14-tą.
 3) Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 10.000 złotych lub karze aresztu do 14-tu dni albo obu tym karom łącznie.
 4) Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 19 lipca 1946 roku.
 Łódź, dnia 15 lipca 1946 roku.
 Za Prezydenta Miasta
 Wiceprezydent Miasta

Lekarze

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.
 Dr. med. E. MIKULICZ, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ul. ca Zawadzka 17, tel. 144-45.
 Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAŻ-kupno używanych mebli po cenach przystępnych, Łódź, Sienkiewicza 3/5. B-cia Ancerowych.
 DLA STOLÓWEK — talerze i kubki porcelanowe, fajansowe, poleca po cenach niskich — Hurtownia, Rzgowska 2, tel. 132-28.
 KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Pl. Wolność 2 m. 2 w podwórzu na lewo. Godz. 8—15.
 WÓZEK dziecięcy dla bliźniąt używany w dobrym stanie kupię. Wólczańska 20, m. 3.
 KUPIĘ okazjnie futro męskie w bardzo dobrym stanie wierzch objęty. Podać gatunek i cenę. Zgłoszenia do administracji pod „Futro”.
 MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej (Wagnera).

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Daszyńskiego 34)

Dzisiaj jedno przedstawienie o godz. 19.15 cieszącej się wielkim powodzeniem arcywesołej komedii pt. „DZIEŃ BEZ KLAMSTWA” z udziałem znakomitego artysty Iana Kurnakowicza.

Dyrekcja Teatru zawiadamia pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca miesiąca lipca.

TEATR W. P. codziennie o godz. 19-ej UCZEN DIABLA B. Shaw'a z Dobiesławem Damińskim w roli tytułowej. Doskonała reżyseria Krasnowieckiego, piękna oprawa kostiumowo-dekoracyjna Daszewskiego. Sztuka mimo przekroczenia dwudziestu pięciu przedstawień cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu nikt do końca I aktu nie będzie wpuszczany na salę.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
 Dzisiaj o godz. 19 ciesząca się wielkim powodzeniem operetka w 2-ich aktach E. Kalmana „MARICA”.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj codziennie o godz. 19.30 gościnne występy H. Skarżanki i W. Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce „S. O. S.” w 3-ich aktach (5 obrazach) Tadeusza Kańskiego. Reżyseria St. Miłski.

TEATR POWSZECHNY TUR codziennie o godz. 19-ej gra świetną sztukę Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY. Znakomita gra całego zespołu: Józef Węgrzyn, Labuńska, Łuczycza, Bronowska, Labęcki, Świdzki, Szletyński, doskonała reżyseria Daszyńskiego i piękna oprawa kostiumowo-dekoracyjna O. Axera przyczyniły się do sukcesu. Pomimo wielkiego powodzenia sztuka będzie grana jeszcze tylko do końca bieżącego tygodnia.

KONCERT WACŁAWA DOMIENIECKIEGO

W sobotę dn. 20 lipca o godz. 21.15 w sali koncertowej kina „Baltyk” odbędzie się koncert jednego z najlepszych tenorów doby obecnej WACŁAWA DOMIENIECKIEGO. To ostatni występ artysty przed wyjazdem za granicę.

Bilety sprzedaje kasa kina „Baltyk”, codziennie od 10—14-ej.

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU

(dojazd tramwajem Nr. 9)
 Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku
MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE
 w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 1 w niedzielę i święta od 10 do 13

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE

(Park Sienkiewicza)
 Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13-ej.

Uwaga Sportowcy!

kino „Polonia” ul. Piotrkowska 67 wyświetla dodatek „Przeład Sportowy” — emocjonujące fragmenty z meczu
Ł. K. S. - KAMRATERNA
 oraz
 Armia Okupacyjna Renu — Reprezentacja Śląska

Kino „Włóknierz” wyświetla film produkcji polskiej wg powieści T. Dołęgi-Mostowicza

DOKTOR MUREK

w roli tytułowej: Fr. Brodniewicz, w pozostałych Wysocka, Andrzejewska, Nora Ney, Cwiklińska, Ze warówic, Sielański

ZARZĄDZENIE

Na podstawie rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26.6.1924 (Dz. U. R. P. Nr 61 poz. 611), rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12.5.1930 (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 373) oraz rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych z dnia 27.1.1928 (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 396) przypominam o przestrzeganiu obowiązujących przepisów porządkowych na drogach publicznych i jednocześnie zarządzam, co następuje:

- Zabrania się urządzania postojów wszelkiego rodzaju pojazdów na ulicach zaopatrzonych w tablice zakazu parkowania;
- Zabrania się prowadzenia w obrębie miasta pojazdów mechanicznych:
 - ciężarowych na metalowych obręczach z szybkością przekraczającą 10 klm na godzinę,
 - ciężarowych na pełnych obręczach gumowych — 15 klm na godz.,
 - ciężarowych na drażonych obręczach gumowych — 20 klm na godzinę,

- osobowych — 30 klm na godzinę.
- Na przystankach tramwajowych w czasie wysiadania i wsiadania pasażerów należy zatrzymać pojazd za ostatnim wozem tramwajowym.
- Wszyscy kierowcy pojazdów mechanicznych oraz woźnice, cykliści itp. obowiązani są zwracać uwagę na tablice ostrzegawcze — zabezpieczające, ustawione na ulicach miasta i ściśle stosować się do nich.

Winni nieprzestrzegania powyższego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 21 ustawy z dn. 7.10.1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 89 poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.2.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 18 poz. 151) i dekretu z dn. 16.11.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 312) i ukarani grzywną do 10.000 zł lub aresztem do 6-ciu tygodni, albo obu tymi karami łącznie.

Łódź, dnia 9 lipca 1946 roku
 Prezydent Miasta
 (—) KAZIMIERZ MIJAŁ

Potrzebni natychmiast ekspedytor i pomocnik (ca) buchaltera

Pożądana dłuższa praktyka. Zgłaszać się: „Łódzki Instytut Wydawniczy”, ul. Zwirki 17. Administracja

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Administracyjny podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 2 ust. 1, 3 ust. 2 p. 4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) ob. Kondej Jan, syn Piotra i Stefani z d. Miynarczyk, urodzony w Cyganówce, pow. garwoliński, dnia 25 października 1914 r., zam. w Łodzi, przy ul. Daniłowskiego 7, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko „KONDEJ — GŁOWAŁA”.
 Łódź, dnia 17 lipca 1946 roku.
 ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Administracyjny podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 2 u. 1, 3 u. 2 p. 5 i art. 8 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) ob. ORDOWER Karol-Kazimierz, syn Maksymiliana i Agaty, ur. we Lwowie dn. 9 stycznia 1907 r., zam. w Łodzi przy ul. Przejazd Nr 40 uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko „ORDOWEN”.
 Wraz z wymienionym uzyskał prawo do nowego nazwiska: żona jego Ilona Maria, córka Marka i Felicji, ur. w Drohobyczu dnia 2 sierpnia 1915 r.

Łódź, dnia 17 lipca 1946 roku.
 ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OBWIESZCZENIE

o przeglądzie rejestracji rowerów, motorowerów i wózków rowerowych.
 Nawiązując do rozporządzenia swego z dnia 2 marca rb. przypominam osobom zainteresowanym o obowiązku rejestracji rowerów, motorowerów i wózków rowerowych.
 W związku z tym używanie rowerów, motorowerów i wózków rowerowych nieopatrzonych tabliczką rejestracyjną jest wzbronione.
 Niestosujący się do powyższego ulegną karze grzywny do zł 10.000 lub karze aresztu do 6-ciu tygodni, wzgl. obu tym karom łącznie w myśl ustawy z dnia 7.10.1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14.2.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 18 poz. 151) i dekretu z dn. 16.11.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 312).
 Łódź, dnia 17 lipca 1946 roku.
 Za Prezydenta Miasta
 (—) E. AJNENKIEL
 Wiceprezydent Miasta

KONKURS „POLSKI ZBROJNEJ” NA REPORTAŻ

„Polska Zbrojna” ogłasza konkurs na najlepszy reportaż (nowelę, korespondencję, opowiadanie) z życia wojska.
 Udział w konkursie brać może każdy żołnierz. Ilość nadsyłanych prac dowolna. Prace nadesłane muszą być osnute na życiu wojskowym. Objętość nie może przekraczać 150 wierszy.
 Termin nadsyłania do 1 września b. r.
 Najlepsze i najoryginalniejsze prace zostaną nagrodzone i opublikowane.

Por. Berens Zdzisław

przebywający w maju 1940 r. w Starobiel-sku, jest poszukiwany przez rodzinę.
 Wszystkich posiadających jakiegokolwiek informację o poszukiwanym, prosimy o zawiadomienie rodziny M. Kapruziakowa (Berens), Łódź, Jaracza 65 lub Bronisława Berens, Kazimierz Dolny, Rynek 12.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAKUPIMY elektryczny aparat lakierniczy do robót natryskowych. Wiadomość Centrala Sprzętu Pożarniczego, Łódź, Zamenhofska 2.

SPRZEDAM 57 m szkła inspektowego m 150 zł. Gdańska 123 u dozorcy.

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią. Pomorska 8 m. 19 IV p.

Różne

DO WYNAJĘCIA samochód z przyczepką. Wiadomość nr tel. 107-78 lub 272-70 cały dzień.

Zaofiarowanie pracy

ZECER akcydensowy i maszynista potrzebni. Drukarnia „Plomienie”, Zachodnia 68.

MAJSTER do octowni i piwowar do browaru poszukiwany. Oferty do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP Piotrkowska 193 pod „Oceł i Piwo”. Reflektuje się na siły pierwszorzędne.

POSZUKUJE się do Fabryki Obuwia w Zdunskiej Woli zdolnego buchaltera i wykwalifikowanych pracowników biurowych. Zgłoszenia: Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego, Łódź, Piotrkowska 102a.

ZJEDNOCZONE Fabryki Tasiem i Wstążek zatrudnią natychmiast rutynowanego księgowego. Zgłoszenia osobiste do administracji fabryki Łódź, ul. Kopernika 3.

POSZUKUJEMY wykwalifikowane kielarki zgłaszać się i-ma N. Eitingon i S-ka. Fabryka trykotaży, Łódź, Sienkiewicza L. 82/84.

KUŚNIERZ potrzebny do zakładu kuśnierskiego, Łódź, Piotrkowska 160.

ZJEDNOCZENIE Energetyczne Okręgu Łódzkiego ul. Daszyńskiego 58 zatrudni od zaraz rutynowanego magazyniera. Warunki od umowy. Oferty z życiorysem i podaniem referencji składać w godzinach biurowych, pokój 76.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód P. K. P., prawo na kierowanie parowozem Nr 450 Stefana Łagody, Kolonia Karsznice, blok I m. 3. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą legit. Zw. Kupców i kartę rejestracyjną rowerową na nazwisko Krasomira Antoniego, Rzgowska 99 m.12. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO palcówkę, kartę rejestracyjną RKU, papiery ślusarskie Placka Jana, Karolew, gm. Górka Pabianicka.

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Prokopa Kazimierza, Pabianice, Kilińskiego 23.

UNIEWAŻNIA się skradzione zaświadczenie ewakuacyjne na nazwisko Borsuk Jehuda Lejb

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia i akt ślubu Lenartowicz Wandy i Witolda, Śródmiejska 25 m. 18. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO kartę repatriacyjną i dowód osobisty przedwojenny Kolasy Kazimierza, Północna 55/57.

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę rozpoznawczą, legitymację emerytalną, legitymację tramwajową na m-c lipiec, nominację służbową wydaną przez Biuro Mob. Sił. Rob. na nazwisko Jan Bocheński.

ZEBRONOWICZ Marian, Łódź, Magistracka 24 zagubił portfel z książką wojskową (zdemobilizowany), bezpłatny bilet PUR-u. Prosi o zwrot powyższego za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną z RKU — Końskie Wieczorka Franciszka, wieś Wesola, gm. Zajęczków, pow. Opoczno.

CHADZYŃSKI Jan, pracownik „Głosu Robotniczego” zam. Poznańska 21 zgubił kartę żywnościową na miesiąc lipiec rb.

ZGUBIONO legit. tramwajową na m-c niepa-rzyste Chrzana Wacława, Srebrzyńska 97.

KRONIKA ŁÓDZKA

CHWALEBNY CZYN

Pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejskiego m. Łodzi na zebraniu w dniu 15.7 br. postanowili jednogłośnie poświęcić dzień 20.7. br. pracy na usuwanie gruzów m. Warszawy. Ponadto na tym samym zebraniu uchwalono minimum 1 proc. poborów brutto na rzecz budowy pomnika ku czci powstańców warszawskich.

DZIENNIKARZE SZWAJCARSCY W ŁODZI

W dniu 23. bm. przybywa do Łodzi autokarem dziesięciu dziennikarzy szwajcarskich. Celem wycieczki jest poznanie polskiego Manchesteru przez nawiązanie kontaktu z przedstawicielami przemysłu, spółdzielczości oraz z miejscowymi dziennikarzami i literatami.

AKADEMICKI ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH

„ZYCIE” w Łodzi ogłasza, iż karty uczestnictwa na Krajowy Zlot Młodzieży ZWM w Warszawie są do odebrania w sekretariacie AZWM „ZYCIE”.

Odcjazd na Zlot autami. Zbiórka w lokalu organizacyjnym przy ul. Piotrkowskiej 48 m. 16 w sobotę dnia 20 lipca o godz. 17-ej.

UWAGA BUDOWLANI!

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów zawiadamia, że w dniu 18.VIII. 1946 r. o godz. 16 p. p. odbędzie się zebranie wszystkich Rad Zakładowych i delegatów w Centralnej Świetlicy przy ul. Nawrot 23. Obecność obowiązkowa.

UWAGA — LEKARZE FABRYCZNI!

W czwartek 18 lipca r. godzina 19-ta w sali Wydziału Zdrowia, ul. Piotrkowska 113 odbędzie się zebranie lekarzy fabrycznych. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich lekarzy fabrycznych konieczna.

OBYWATELE DOZORCY!

Dnia 20. VII. 1946 r. w sali Domu Związków Zawodowych ul. Strzelecka Nr. 2 odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Zaw. Doz. Dom. w celu informacji o sposobie odciążenia miasta Łodzi.

Prosimy o liczne przybycie. Zarząd.

Z MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Jak się dowiadujemy, Miejska Biblioteka Publiczna — mimo przeprowadzonego remontu czynna jest dla młodzieży szkół wyższych. W czasie od dnia 1-go do dnia 13-go lipca r. korzystało z książek 46 studentów.

Remont lokalu biblioteki jest na ukończeniu, termin otwarcia jej dla użytku ogółu czytelników będzie podany do wiadomości.

BASENY NA TERENIE MIASTA

W związku z poruszaną na łamach prasy sprawą basenów — Zarząd Miejski w Łodzi — Dział Techniczny podaje do wiadomości, iż na podstawie reskryptu Ministerstwa Administracji Publicznej Nr. 2167/Woj. z dnia 7.12.1945 roku oraz — zgodnie z uchwałami konferencji międzywydziałowej — zbiorniki z wodą na terenie m. Łodzi winny być zachowane i konserwowane.

Skasowaniu ulegają tylko te zbiorniki, które kolidują z zamierzeniami regulacyjnymi miasta, są niewykończone lub niezdadne do użytku. Pozostałe zbiorniki — o ile względy bezpieczeństwa publicznego będą tego wymagały — zostaną ogrodzone.

Co się tyczy zbiornika na rogu Al. Kościuszki i Zamenhofs — będzie ogrodzony zgodnie z ustalonym planem robót, aczkolwiek względy bezpieczeństwa publicznego nie mają w tym wypadku takiego znaczenia jak gdzieś indziej.

FESTYN DZIECKA W ZOO!

Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego urządza w nadchodzącą niedzielę 21 bm. wielką zabawę dla dzieci całej Łodzi. Podczas zabawy dzieci będą mogły karmić prawie wszystkie zwierzęta.

Program zabawy urozmaicony: jazda na konikach, osiołkach, lamach, karuzela. Ponadto Zoo przygotowuje wiele niespodzianek. Dzieci otrzymają papugi, psiki, białe myszki i inne.

Początek festynu o godz. 14-tej.

W razie niepogody festyn odbędzie się w niedzielę 28 lipca.

Ceny wstępu od godziny 13-tej — 20 zł dla dzieci, dla dorosłych 30 i 50 zł.

OFIARY

Zł 1.200.— (złoty tysiąc dwieście) z prośbą o przekazanie powyższej sumy na Kolonie Letnie przy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi zamiast kwiatów w Dniu Imienin Kierownika Wydziału Personalnego — ob. Henryka Kaczora od pracowników Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych.

Pracownicy P. F. A. E.

Kolo Ligi Kobiet przy firmie E. Ramisch, Senatorska 14 składa 1.000 zł na odbudowę Warszawy. Suma ta została zebrana i złożona na ręce przewodniczącej ob. Urbańskiej Zofii na wycieczkę do Warszawy dnia 14 lipca 1946 r.

NOCNE DYŻURY APTEK

Remieliński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Kasperkiewicz — Limanowskiego 1
Szlinderbuch — Srebrzyńska 67

Ze sportu

Do wielkiego startu

stają pływacy w Poznaniu i kolarze w Krakowie

Po niedawnych mistrzostwach okręgowych, pływaków łódzkich czeka w sobotę, niedzielę i poniedziałek wielki egzamin w Poznaniu. Egzaminem tym będą mistrzostwa Polski.

Z Łodzi wyjeżdża do Poznania ekspedycja składająca się z 18 zawodniczek i zawodników, rekrutujących się w większości z klubów: AZS, Filmowca, KP Zjednoczone oraz Boruty ze Zgierza.

Pomimo na ogół niezłych wyników, jakie uzyskali nasi pływacy na mistrzostwach okręgowych w mistrzostwach Polski nie wróżymy im wielu sukcesów. Największe szanse na zdobycie zaszczytnego tytułu, a przynajmniej na zajęcie drugiego miejsca posiada Chojnacki (KS Filmowiec).

Chojnacki startując na mistrzostwach okręgowych pobił dotychczasowy rekord okręgu na 100 m. stylem grzbietowym uzyskując dobry czas 1:23,5. Wynik ten jest dotychczas dru-

gim wynikiem w Polsce. Lepszy czas od łodzianina posiada Kowalski z Krakowa 1:21. Czas Kowalskiego budzi jednak pewne zastrzeżenia, gdyż jak dochodzą słuchy, wymiar basenu nie był podobno za krótki.

Czy czas krakowianina w rzeczywistości nie był dokładny, przekonamy się w pojedynku z łodzianinem, jeżeli jakiś przypadek, o który w sporcie nie trudno, nie sprawi, że jeden czy drugi z zawodników nie odpadnie jeszcze wcześniej w przedbiegach. — W każdym razie według teoretycznych danych, oni obaj powinni stoczyć walkę w finale.

Z pozostałych zawodników liczymy, że powinni zdobyć dla nas łodzian do bre miejsca Cieślak, Manowski, oraz w skokach Witkowski.

Do wielkiego pojedynku szykują się również nasi kolarze. W Krakowie odbędą się w niedzielę torowe mistrzostwa Polski. Łódź reprezentować

na nich będzie przede wszystkim najszybszy nasz kolarz torowy Jerzy Bek.

Bek jest głównym faworytem mistrzostw. Przemawia za nim młodość i wielki talent.

Łodzianin niedawno triumfował na torze Cracovii, bijąc swego największego rywala Kupczaka zdecydowanie w czasie o wiele słabszym 13,2, aniżeli osiągał na treningach (12,4 na 200 metrów) na torze helenowskim.

Niewątpliwie Kupczak (Kraków) do mistrzostw przygotowuje się starannie i z pewnością za wszelką cenę będzie się starał zdobyć po raz drugi zaszczytny tytuł.

Ponieważ o zwycięstwie w wyścigach sprinterów (krótkodystansowców) w dużej mierze decydują nerwy i nastawienie psychiczne zawodnika, walka pomiędzy tymi dwoma kolarzami zapowiada się naprawdę sensacyjną.

Nas łodzian, będzie ona interesowała tym bardziej, że Łódź już nie po raz pierwszy rywalizowała w kolarstwie z Krakowem i Warszawą. W historii mistrzostw kolarskich Polski, Łódź nie jednokrotnie odgrywała poważną rolę, zdobywając tytuły na szosie i na torze.

W tym roku Leśkiewiczowi nie poszczęściło się w Warszawie, ale za to może poszczęści się Bekowi w Krakowie...

Porażka Zjednoczonych Ognisko - Zjednoczone 5:2

Niedawny leader łódzkiej kl. A KP Zjednoczone przechodzi nadal kryzys formy. Dowodem jest porażka tej drużyny z młodą drużyną fabryczną „Ognisko” 2:5 (2:1).

Ognisko jest niewątpliwie drużyną

przyszłości. Grają w niej młodzi chłopcy pełni zapału i ochoty do gry. — „Ognisko” z meczu na mecz poprawia swoją formę i możliwe, że w niedługim już czasie stanie się groźnym zespołem dla A klasowych drużyn łódzkich.

Co otrzymamy na kariki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że w miesiącu lipcu r. na karty żywnościowe z miesiąca lipca br. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 18 lipca r. sprzedawane będą następujące artykuły:

MAKA PSZENNA w cenie zł. 2.50 za 1 kg. (w tym trans. i opak. 0.50).

Kat. I. na odcinek Nr. 19 po 2 kg.

Kat. „D” na odcinek Nr. 19 po 2 kg.

MARGARYNA w cenie zł. 50.— za 1 kg.

Kat. I. na odcinek Nr. 22 po 0,5 kg.

Kat. IR na odcinek Nr. 24 po 0,5 kg.

SLEDZIE w cenie zł. 18.30 za 1 kg.

Kat. I. na odcinek Nr. 24 po 1 kg.

Kat. II. na odcinek Nr. 24 po 1,5 kg.

Kat. IR na odcinek Nr. 24 po 0,5 kg.

Kat. IIR na odcinek Nr. 24 po 0,5 kg.

Kat. „D” na odcinek Nr. 24 po 0,5 kg.

KONSERWY MIĘSNE (różne: ba: ale, wołowe lub wieprzowe w cenie zł. 12.30 za 1 puszkę w tym trans. i opak. zł. 0,50).

Kat. I. na odcinek Nr. 25 po 0,5 kg.

KONSERWY RYBNE w cenie zł. 14.75 za 1 puszkę wagi 439 gram.

Kat. IR na odcinek Nr. 25 — 1 puszkę wagi 439 gram.

CUKIER w cenie zł. 15.70 za 1 kg. (w tym trans. i opak. zł. 0,70)

Kat. I. na odcinek Nr. 26 po 0,5 kg.

Kat. II. na odcinek Nr. 26 po 0,4 kg.

Kat. IR na odcinek Nr. 26 po 0,25 kg.

Kat. „D” na odcinek Nr. 26 po 0,25 kg.

KRWAWA KISZKA w cenie 4.25 za 1 puszkę wagi 340 gram (w tym trans. i opak. zł. 0,30)

Kat. III. na odcinek Nr. 24 — 1 puszkę wagi 340 gram.

FERBATA w cenie zł. 600.— za kg.

Kat. I. na odcinek Nr. 27 po 0,02 kg.

Kat. II na odcinek Nr. 27 po 0,015 kg.

Kat. IR na odcinek Nr. 27 po 0,01 kg.

MLEKO skondensowane niesłodzone w cenie zł. 2.40 za 1 puszkę wagi 383 (w tym trans. i opak. zł. 0,10).

Kat. „D” na odcinek Nr. 25 po 10 puszek wagi 383 gramy.

KAKAO w cenie zł. 60.— za 1 kg.

Kat. „D” na odcinek Nr. 23 po 0,1 kg.

MYDŁO w cenie zł. 8.70 za 1 kawałek (mydło do prania)

Kat. I. na odcinek Nr. 23 po 1 kawałku wagi 200 gram.

SŁONINA w cenie zł. 6.30 za 1 kg. (w tym trans. i opak. 0,30)

Kat. I. na odcinek Nr. 23 po 0,5 kg.

KASZA jęczmienna w cenie zł. 1.50 za kg.

lub kasza sorghum w cenie zł. 0,50 za kg. (w tym trans. i opak. 0,50).

Kat. I. na odcinek Nr. 20 po 2 kg.

UWAGA!

Słonina będzie wydawana od dnia 23 lipca r.

Kasza będzie wydawana od dnia 25 lipca r.

Sprzedaj artykułów powyższych z wyjątkiem słoniny i kaszy rozpocznie się w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 18 lipca 46 r. i trwać będzie do dnia 30 lipca br. Wydział Aprowizacji i Handlu podkreśla, że dzień 30 lipca jest terminem ostatecznym realizacji kart żywnościowych, wobec tego wszyscy zainteresowani winni w wyżej wymienionym czasie odebrać artykuły żywnościowe. Po upływie powyższego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

PAPIEROSY NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe za miesiąc lipiec br. w Sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Spółdzielni Związków Inwalidów Wojennych, Spółdzielni Pracowników Zarządu Miejskiego, Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej, Samopomocy Chłopskiej i Radogoszcu, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, oznaczonych wywieszkami P.M.T. oraz 82-ch budkach inwalidzkich, oznaczonych również P.M.T., sprzedawane będą w czasie od dnia 20-go do dnia 31-go lipca r.

PAPIEROSY

Kat. I. na odcinek Nr. 31 — 40 sztuk papierosów „Wolność”, na karty żywnościowe M.K. (Ministerstwo Komunikacji) sprzedawane będą papierosy na:

Kat. M.K. pracownicza na odcinek Nr. 28 — 40 sztuk papierosów „Wolność”.

Zaznaczyć należy, że karty po upływie wyżej wymienionego terminu, realizowane nie będą.

RTS WIDZEW—CONCORDIA

Dzisiaj o godz. 18 na stadionie Włomy odbędzie się powtórzenie unieważnionego przez Ł.O.Z.P.N. meczu z cyklu I rundy rozgrywek mistrzowskich pomiędzy RTS Widzewem a Concordią, (Piotrków).

Mecz sędziować będzie po raz pierwszy w Łodzi ob. Romanowski, sędzia ligowy i b. prezes Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, który obecnie przeniósł się do Łodzi.

Interpelacje naszych Czytelników

Ryż rośnie na Piotrkowskiej

W dniu wczorajszym wyruszyłem po zakup ćwierci kilograma ryżu — nie tyle w celach konsumpcyjnych — ile w celach leczniczych. Wziąłem sto złotych do kieszeni, w tym przekonaniu, że chyba na ów zakup wystarczy.

Zaczęłem poszukiwania od Placu Wolności. Gdzieś pod numerem piątym czy też siódmym na Piotrkowskiej — zobaczyłem w witrynie sklepowej torebkę z tym zamorskim przysmakiem. Przyjrzałem się cenie. Opiewała na 280 złotych.

Centrum — pomyślałem chytrze — więc tutaj może jest cokolwiek drożej. Nie trzeba się nigdy spieszyć, bo może gdzie indziej będzie taniej.

I tak rozpocząłem wędrówkę za ryżem. Już po kilku numerach w jednym z następ-

nych sklepów ryż kosztował 280 ZŁOTYCH. Poszedłem jeszcze dalej — tu już była karteczka z napisem „300 ZŁOTYCH kg.”. Potem były sklepy gdzie ryż kosztował 310 zł., a następnie 350. Gdy dobiegłem pod numer 117 na Kochanej Piotrkowskiej ulicy zobaczyłem w oknie ryż w cenie 450 ZŁOTYCH ZA KILOGRAM.

Zastanawiałem się głęboko, jaka to jest kalkulacja? Czy ceny ryżu wzrastają progresywnie do wysokości numerów domów na Piotrkowskiej?

Taka napozór drobna sprawa a podważa w wielkim stopniu zaufanie społeczeństwa do metod handlowych naszych PT. Kupców. Czy to jest słuszne, by ryż kosztował na tej samej ulicy 260 ZŁOTYCH i 450 ZŁOTYCH za kilogram?

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiłowyy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalę poza tekstem — zł. 14. w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

D 08439